

KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

NR 9 (202)
wrzesień 2008

cena 2,00 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975



**OD LOKALU DO LOKALU
CZY W KĘTACH SĄ MIEJSCA, GDZIE MOŻNA SPĘDZIĆ
MIŁY WIECZÓR - OCENIAMY KĘCKIE
RESTAURACJE, KAWIARNIE I PUBY**

s. 4-5



Gość zza oceanu

Czy znacie te żółte, wysoki kwiaty. Jest ich pełno nad Sołą i każdego roku coraz więcej? To rudbeckia naga (Rudbeckia laciniata). Starsi kęczanie pewnie jej nie pamiętają, bo kiedyś jej tu nie było. Ta roślina przywędrowała do nas z... Ameryki i z czasem doczekała się już polskiej potocznej nazwy – roztozniczy nagiej. Najpierw była gościem i ozdobą w naszych ogródkach, ale z czasem, jako gatunek inwazyjny wyszła „na wolność”, na tereny nadrzeczne, gdzie tworzy jednogatunkowe łąny i konkuruje z naturalną roślinnością.

man

Ptasie królestwo

Czy wiecie, że żyjemy w wyjątkowym miejscu, które upodobały sobie niezwykle ptaki? Dolina dolnej Soły, obfitująca nie tylko w szerokie tereny nadrzeczne, ale też liczne stawy jest miejscem gniazdowania blisko stu gatunków ptactwa. Są tu tak rzadkie gatunki, jak ślepowron, bąk, bączek czy kureczka zielonka. W tym roku szczególnie dużo jest w naszych okolicach zimorodków. Poranny spacer nad Sołą może być okazją do oglądania tych pięknych, błękitnych ptaków. Latają nisko nad taflą wody i polują, bo są drapieżnikami. Poniżej mostu drogowego w Kętach można czasem zobaczyć naraz nawet kilkanaście okazów! W ostrym porannym słońcu lśnią swym błękitem tak, że nasza rzeka wygląda jak miejsce



Zimorodek upodobał sobie wysokie brzegi Soły.



Ślepowron jest mieszkańcem stawów w naszej gminie

iście tropikalne, pełne egzotycznych ptaków.

Zimorodek (Alcedo atthis) jest niewielkim ptakiem, ma około 16 cm długości. Ma turkusowo-niebieskie skrzydła i grzbiet, czerwono-ceglasty brzusek i czarny dziób. Na miejsce swych lęgów wybiera wyłącznie krystalicznie czyste strumienie i rzeki, czym wystawia naszej Sole doskonałe świadectwo. Gniazda zakłada w stromych brzegach i ich skarpach. Miewa dwa lęgi w czasie sezonu: w kwietniu i czerwcu. Składa od 6 do 8 jaj.

man

REKLAMA

Na okładce **Justyna Mydlarz**, kelnerka z restauracji Rycerska w Kętach

Libet Decco

Szlachetna receptura trwałości



Autoryzowany Punkt Sprzedaży

GRUPA

psb



GABRYŚ-SIKORA

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

Kęty, ul. Krakowska 107, tel.: 033 845 37 22

Wadowice, ul. Putka 9, tel.: 033 873 31 25

Andrychów, ul. 27 Stycznia 11, tel.: 033 873 31 25

KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej
Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrozego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty,
 ul. Sobieskiego 19,
Tel. 0.519 19 00 11,
e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Redaktor naczelny: Marek Nycz
Zespół redakcyjny: Krystyna Kusak – dyrektor GBP,
 Karina Zoń – dziennikarz,
 Mariusz Konior – red. tech. i skład

Współpracownicy: Katarzyna Kopaczewska, Alina Pokładnik, Grzegorz Koziół, Zespół Domu Kultury, Michał Gruszecki

Nakład 1200 egz.
Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38,
 e-mail: dtl@cnm.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

Spis treści

Gdyby nie błyskawiczna akcja strażaków, to pożar Nowej Wsi mógł się skończyć tragedią

str. 6



Remonty w szkołach i na ulicach przy nich zakończyły się w porę

str. 7 - 8

W blokach na najstarszych kęckich osiedlach będzie cieplej, bo są podłączane do miejskiej sieci

str. 9



Zabytkowy młyn Jurów ma nowego właściciela i niebawem będzie odnowiony

str. 10

W szpitalu w Oświęcimiu powstanie oddział kardiologiczny

str. 11



Biegają, robią salta i... wbijają nas w podziw. Co robią młodzi ludzie z naszej gminy

str. 14 - 15

Folklorystyczne Dni Przyjaźni, to było wielkie święto

str. 16



Kompania Obrony Narodowej „Kęty” i jej bohaterowie. Wspomnienie września 1939 r.

str. 18

Relacja z sesji Rady Miejskiej, a obok niej tabela: ile kto płaci za wynajem gminnych lokali

str. 20-21



Gmina Kęty on-line, czyli jak budujemy swój wizerunek w Internecie

str. 22

Franciszkanie zrobili drugi festyn, a miłośnicy zabytkowych pojazdów – piękny rajd

str. 25 i 27



Od redaktora

Do luftu

Mija lato, czas festynów i wszelkich innych imprez plenerowych. Choć żał mi ciepłych dni, to muszę przyznać, że tym razem czuję ulgę. Chyba przejadły mi się już wszystkie festyny, a przede wszystkim sztuczne ognie. Z roku na rok jest ich coraz więcej, bywały miśiące, że co weekend mieliśmy takie atrakcje. I czy były to jeszcze atrakcje?

Fajerwerki powinny być czymś wyjątkowym, mocnym akcentem wielkiego święta, zamknięciem szczególnego dnia w życiu jakiejś społeczności. Wtedy robią wrażenie i zapadają w pamięć. I kiedyś były atrakcją, ale dziś tak spowszedniały, że już się nie chce nawet podnosić głowy. Na kilku festynach widywałem sceny, gdy w niebo leciały kolejne ognie, a część uczestników wychodziła znudzona. A na osiedlach mieszkaniowych ludzie tak samo gromadnie zamykali okna, jak kiedyś tłumnie do nich wylegali, żeby popatrzeć na piękne widowisko. Nawet największe frykasy przestają smakować, gdy ma się je codziennie, albo co tydzień.

Może powinniśmy zadać sobie pytanie, czy za każdym razem, gdy na scenie kilku szansonistów śpiewa stare kawałki, a pod parasolami leje się piwko, jest to wielkie święto? Tak naprawdę każdy festyn jest taki sam i tylko na scenach śpiewają lub tańczą inne osoby. Chyba nadszedł czas na coś nowego. Pewnie wiele osób nie zgodzi się z moim zdaniem, ale to tylko moje zdanie...

MIŁOŚĆ

REKLAMA

CENTRUM ŚLUBNE

PRINZESSIN
SUKNIE... ŚLUBNE

- * na życzenie konsultacje z projektantem krakowskim
- * kolekcje sukien ślubnych
- * wypożyczanie sukien ślubnych
- * dodatki ślubne
- * realizacja projektów indywidualnych
- * 10% upustu na florystykę ślubną w kwiaciarniach współpracujących

PROMOCJA! Zamówienia składane w m-cu wrześniu z gazetą "Kęczanin" DODATKI GRATIS!!!

KĘTY(Dworzec) ul. M. Konopnickiej 10, tel. 602 194 218

Od lokalu...

Czy w Kętach są miejsca, gdzie można miło spędzić popołudnie lub wieczór, gdzie uda się spotkać znajomych, umówić się na randkę? Co oferują kęckie lokale, i jakie mają klimaty? Gdzie kęczanie najchętniej spędzają wieczory? I czy w ogóle mamy zwyczaj chodzenia do kawiarni, restauracji czy pubów?

Odpowiedzi na te pytania wydają się proste, ale kiedy nagle przyjdzie nam wybrać miejsce spotkania – bo zadzwonił stary kumpel, bo dawna klasa chce się spotkać – nierzadko łamiemy sobie głowę: Tam nie, bo za drogo, gdzie indziej siedzą wyłącznie nastolatki, a tam wolno (lub nie wolno) palić, z kolei w tym lokalu muzyka jest tak głośna, że buty spadają... Jak tu wybrać?

A w całej Polsce młodszy i starsi coraz chętniej chadzają do klubów, knajpek, pubów. Jedni uprawiają clubbing, czyli rejs od lokalu do lokalu, inni wynajdują sobie stałe miejsca, gdzie cyklicznie spotykają się ze znajomymi. To już norma, bo komu chce się zamieniać własny dom w knajpkę i po imprezie zmywać do rana naczytnia? Lepiej pójść w miasto i wrócić do spokojnego domu. Do tego niedługo zrobi się jesienno i trzeba będzie pochować wszelkie grille, a w ogródkach będziemy już tylko zamiatać liście.



Wiklinowy Raj

Zatem, czy nie warto porozmawiać o kęckich lokalach? Przyjrzyjmy się im z bliska, razem wychodząc w miasto.

Pamiętajcie, to tylko nasza ocena, oczywiście subiektywna, wybiórcza i może nawet niesprawiedliwa.

Chcą Państwo coś zjeść lub wypić kawę, a może podać Wam deser? Proszę bardzo!

Sweet Garden, na ul. Krakowskiej – dobre miejsce i coraz modniejsze. Może się pochwalić gustownym wystrojem i wygodnym ogródkiem. Obszerne piętro lokalu jest bardzo dobrym miejscem na wieczorne spotkanie z przyjaciółmi czy obiad w gronie rodziny. W menu znajdziemy sporo przekąsek, deserów, drinków oraz kilka przyzwoitych propozycji dań obiadowych, w nierujnujących cenach. Podają tu pizzę z najlepszym sosem czosnkowym pod słońcem. Miejsce to można szczególnie polecić rodzinom z dziećmi. Sweet Garden dysponuje fotelikami dla maluchów i deserami skomponowanymi z myślą o najmłodszych. Wewnątrz kawiarenki obowiązuje całkowity zakaz palenia papierosów. Sweet Garden jest też jedynym miejscem w Kętach, gdzie można zająć się lekturą prasy przy filizance kawy. Na piętrze lokalu znajdziemy popularne tygodniki i miesięczniki.

Ale żeby nie było za słodko, to: Mamy wrażenie, że panie z obsługi zmieniają się tutaj zbyt często. Nowicjuski choć zawsze są Sweet, to mają kłopot z rachunkami... najchętniej liczą hurtem cały stolik.

Chodźmy do lokalu po sąsiedzku.

Wiklinowy Raj (ul. Wszystkich Świętych) powstał w budynku pierwszej kęckiej elektrowni. Jego obecny wystrój przypomina jednak bardziej starą, wiejską karczmę. Czarnobiałe fotografie, suszone zioła zawieszane na belkach oraz ciężkie meble budują przytulną atmosferę. Lokal szczególnie polecamy w okresie letnim, kiedy czynny jest wiklinowy ogródek, dobrze odgradzony od otoczenia, więc i tam spokojnie

można zabrać dzieci. A wewnątrz nie wolno palić papierosów – to plus. Pizzeria wyposażona jest w dwa duże telewizory plazmowe, na których wyświetlane są transmisje sportowe.

Znowu trzeba sobie samemu stanąć do kolejki przy barze. Szkoda.

Mieszkańcy na osiedlach i chcielibyście znaleźć lokal bliżej domu? OK, kilka ciekawych lokali jest na osiedlu Nad Sołą. Mają nie tylko duży wybór piwa, można tam też niedrogo zjeść.

Pizzeria Indiana (Nad Sołą) to miejsce, gdzie znajdziemy wszelkie wariacje na temat włoskiego przysmaku. Lokal serwuje również najlepsze w mieście zapiekanki z pieca i wiele gatunków piwa. Wystrój utrzymany jest w konwencji rodem z Dzikiego Zachodu. To połączenie jest jednak zagadką, bo nijak nie potrafimy połączyć np. Czirokezów z pizzą. Ale miejsce całkiem sympatyczne.

Macie już dość pizzy? To może kebab? Jest po sąsiedzku.

Kebab Bla Bla (Nad Sołą), to lokal, gdzie do perfekcji doprowadzono sztukę przyrządzania tego rzekomo tureckiego przysmaku. Kilka miesięcy temu ten popularny bar powiększono o dodatkową salę. Niestety wzmożony ruch i chyba zmiany w obsłudze spowodowały, że jakość kebabów lekko się pogorszyła. Nie odstraszyło to jednak stałych bywalców, którzy nadal tłumnie odwiedzają to miejsce.

Nasza Chata (Nad Sołą) jest nieopodal, więc i tam zaglądnijmy. Ten usytuowany na górze osiedlowego pasażu lokal przyciąga klientów dużym tarasem. Pomimo wszelkich starań wnętrze baru nie jest już tak zachęcające. Pomieszczenie jest niezwykle wąskie i dosyć ciemne, co wprowadza nieco klaustrofobiczny klimat. Nasza Chata odstrasza także niską średnią wieku klienteli oraz wymiatającą muzyką, która trafia w gusta co najwyżej nastolatków.

Wolicie porozmawiać przy szklaneczce?

do lokalu

Rosa jest w pobliżu. Nowi właściciele kawiarni zupełnie zmienili jej wystrój, tworząc eklektyczny klimat wnętrza. Lokal znacznie poszerzył również swoją ofertę wzbogacając menu o liczne dania. Niestety nie udało się zmienić położenia Rosy, czyli sąsiedztwa, które zniechęciło już niejednego prowadzącego ten lokal. Klienci Rosy od lat są bowiem narażeni na uwagi ze strony jednego z sąsiadów, który nie chce mieć knajpki koło domu.

Ale może wolicie coś z dala od zgiełku i bardziej eleganckiego?

Relaks (koło stadionu), to świetne wnętrza i także obsługa. Jeżeli chcesz dobrze wypaść przed znajomymi z daleka, zaprosz ich do tego lokalu. Szeroka oferta menu i duży wybór alkoholi robi wrażenie. Szkoda tylko, że rachunek może być na równie wysokim poziomie, co kuchnia. Ale Relaks zapewne usatysfakcjonuje wybrednych gości (dają świetne carpaccio, choć

restauracyjny i letni ogródek, dosłownie kilka metrów od wody. Kuchnia – bez zarzutu.

Jeśli jest już wieczór, to czas na nocne wędrówki. Tym, którzy chcą wyjść z domu po godzinie 22. polecamy kilka lokali.

Pod Strzechą (ul. Żwirki i Wigury) jest niezastąpionym pubem, bo jego właściciel gwarantuje obsługę aż do ostatniego klienta, przez siedem dni w tygodniu. Lokal wyposażony jest w dwa duże telewizory, a dla amatorów w automat z piłkarskimi oraz tarczami do rzutek. Może dlatego w tym lokalu tak często organizowane są rozmaite imprezy okolicznościowe. A dla nocnych łasuchów przygotowano tam specjalne menu, czyli kilka typowych dań barowych, np. bigos i flaczki. Pod Strzechą jest też spory wybór alkoholi. Czasem tylko klienci bywają zmęczeni bardziej niż właściciel pracą.

Wtedy lepiej wyjść. Chodźmy w stronę centrum, bo kolejny lokal jest w domu kultury.

Mimoz (ul. Żwirki i Wigury). Niestety do późnych godzin nocnych możemy tam przebywać wyłącznie w weekend. Atutem Mimozy jest sobotnia dyskoteka, chyba jedyna potańcówka w mieście, która trwa nawet do trzeciej nad ranem. Ma jednak swoje minusy – większość klienteli to bardzo młodzi ludzie, którzy bawią się przy rytmach disco. To trzeba lubić. Jeśli nie jesteście w wieku poporowym, to lepiej szukajcie innych lokali.

Ale to nie koniec naszych wędrówek. Czas na klimaty...

Stylowa (ul. Reymonta) ma dziś najdłuższą historię. Ten lokal funkcjonuje nieprzerwanie od ponad 30 lat i nadal przyciąga tłumy. Obecnie największym atutem Stylowej jest jej secesyjny wystrój. Kopie obrazów Gustawa Klimta na ścianach, krzesło wiszące pod sufitem, stare odbiorniki radiowe, przedwojenne programy kabaretowe oraz oryginalne meble tworzą klimat, którego nie znajdziecie nigdzie indziej. W Stylowej można również zagrać w bilard, który powoli znika z Keckich lokali. Jedyną wadą tego urokliwego miejsca jest poziom zadymienia. Jeśli nie znosicie dymu, to będzie kłopot.

Na koniec pozostawiliśmy jeden z lokali, który też ma swój klimat, choć nie nocny. Jest przykładem baru, jakich wiele (wiele nie wymienionych tutaj), ale jest w nim coś typowego i zarazem wyróżniającego go. To...

Bar Na Potrzasku (ul. Krakowska). Tu czas zatrzymał się w miejscu,



Relaks

ale to atut, a nie wada. Na Potrzasku, albo jak mówią bywalczy „U Pana Jana”, to prosty, spokojny bar z wyjątkowym, podmiejskim klimatem. Nie ma tu tłoku, jazgoczącej muzyki, nachalnych klientów. Jest spokój, rozmowa z barmanem, a w pogodne dni można tam posiedzieć w dużym i bardzo ładnym ogródku, gdzie znajdzie się miejsce nawet dla dzieci, bo tak tam spokojnie. W środku jest telewizor, co prawda nie 26-calowa plazma, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ze szklanką piwa w jednej ręce i paluszkami w drugiej spokojnie obejrzeć mecz. Zatem jeżeli lubisz spokój, niezatłoczone miejsca i docenisz autentycznie „old school’owy” klimat, powinieneś odwiedzić pana Jana w jego barze. Lokal cały tydzień otwarty jest do 22.15. I ma jeszcze jeden atut: tani bilard. W Kętach zaledwie w kilku miejscach można jeszcze zagrać w bilard, choć nie tak dawno był bardzo modną rozrywką.

Ten ostatni lokal jest reprezentantem wszystkich tych niewielkich barów, które rozrzucone są po całej gminie. Nie oceniamy ich, bo to i tak nie zmieni sympatii ich stałej klienteli. Oni i tak nie potrzebują niczyich ocen – lepiej wiedzą, gdzie im dobrze.

Po lokalach wędrowali:

Carin, Greg i (old)Man
Fot. Grzegorz Koziół



Przytań
Nad Sołą

czasem zapominają o cytrynie). Zatem niedzielny obiad w Relaksie... wart rozważenia.

Wolicie jednak w centrum? Wracamy.

Piwnica Rycerska (Rynek) jest miejscem, które już na trwałe wpisało się na listę dobrych keckich lokali. Oferta tej restauracji, podobnie jak Relaksu, przygotowana jest dla wybrednych gości, warto więc wcześniej sprawdzić wydolność naszego portfela. Kuchnia bardzo dobra. Klimat wewnątrz przypomina głębokie krakowskie lokale: półmrok, ceglane sklepienia i światło świec tworzą specyficzną atmosferę (ale nie dla tych z klaustrofobią!). Natomiast obawy dotyczące dymu papierosowego są zbędne, gdyż lokal dysponuje osobnymi salami dla osób palących jak i niepalących.

Ale nie tylko w samych Kętach są eleganckie lokale.

Przystań nad Sołą w pobliskich Bielanach wyróżnia się wśród lokali poza miastem, choć nie leży jak większość z nich przy stacji benzynowej. Między innymi dlatego ją wybraliśmy. Ma dobry styl i przestronne wnętrza z pięknym widokiem na rzekę. Otoczenie gra tu ważną rolę, bo to właściciele jedyni w gminie lokal, który jako swój atut wykorzystali naszą piękną Sołę. Szczególną atrakcją jest tu taras



Sweet Garden

Wielki ogień w Nowej Wsi

Ten pożar mógł się skończyć katastrofą ekologiczną, ale tylko dzięki szybkiej i sprawnej akcji strażaków wszystko skończyło się szczęśliwie. W Nowej Wsi w niedzielną noc, 10 sierpnia stanął w ogniu skład polipropylenu. Strażacy podejrzewają, że było to podpalenie, bo pożar wybuchł naraz w dwóch miejscach.

Około 22.30 zaalarmowani zostali pierwsi strażacy z jednostki w Nowej Wsi. Ogień w ciągu kilku minut wzbijał się kilkanaście metrów ponad składowiskiem. Zagrożone były materiały zmagazynowane na powierzchni 1200 metrów kwadratowych. Gdyby płomienie objęły dziesiątki ton polipropylenu, mogłoby dojść do ogromnego skażenia środowiska. Skład znajduje się w centrum wsi, gdzie jest gęsta zabudowa. Było tym groźniej, że wokół pożaru zgromadziły się tropy gapiów. Trujące gazy, wydzielające się przy spalaniu tego tworzywa mogły zagrozić tak samo im, jak i okolicznym mieszkańcom. Na miejscu widać było, że ludzie są przerażeni, bo nad składem wzbijały się kłęby czarnego, duszącego dymu. Powodzenie akcji zależało więc od czasu, w jakim strażacy opanują szybko rozprzestrzeniające się płomienie.

W kilka minut pojawiły się kolejne jednostki

gaśnicze z Kęt, Kęt Podlesia, Bielan, Jawiszowic, Zasola, Brzezinki i Oświęcimia. Z tego ostatniego przyjechały również jednostki Państwowej Straży Pożarnej i Dekochemu – wyspecjalizowane w gaszeniu chemikaliów. Kilka minut po 23. na miejsce dotarła cysterna z wodą i pianą, bo w hydrantach zaczęło spadać ciśnienie i brakowało wody. Strażacy użyli specjalnej piany do gaszenia materiałów ropopochodnych.



Z ogniem walczyło kilkudziesięciu ludzi z kilkunastu jednostek i już przed północą, kiedy zniknęły płomienie, widać było, że ogień jest opanowany i nie będzie się dalej rozprzestrzeniał. Choć nad pogorzeliśkiem nadal unosiły się jeszcze chmury dymu. Dogaszenie trwało do piątej rano. Jak powiedział nam Józef Szafran, komendant gminny OSP, już dawno w naszej gminie nie było tak dużego i niebezpiecznego pożaru.

Straty spowodowane przez ogień szacowane są 200 tysięcy złotych, ale wartość uratowanego mienia jest znacznie wyższa. Do dziś trwa ustalanie przyczyn pożaru i zajmuje się tym specjalista z zakresu pożarnictwa oraz policja. Już teraz jednak wiele wskazuje na to, że było to podpalenie.

man

Bez rewolucji w MZK

Od niedawna stanowisko prezesa Międzygminnego Zakładu Komunikacji w Kętach zajmuje pan Jacek Stwora. Nowy prezes wcześniej pracował w Bielsko-Bialskim Zakładzie Oczyszczania Miasta. Zajmował się także marketingiem i rozwojem w firmie drogowej. Sam mówi, że jak dotychczas jego praca wiązała się z gospodarką komunalną i w tej sferze chyba czuje się najlepiej.

W swoim nowym miejscu pracy Jacek Stwora nie zapowiada rewolucji. Zwiększenie liczby kursów nie jest przewidywane, jednak uspokaja, iż ich redukcja także nie nastąpi. Z początkiem nowego roku planowany jest zakup dwóch mniejszych autobusów. Ten rok jednak nie był rokiem bez inwestycji, bowiem przeprowadzono remont stacji paliw, którego koszt wyniósł około 200 tys. złotych, a od grudnia ubiegłego roku MZK jest samodzielnym gospodarzem dworca autobusowego w Kętach.

Niestety od września wzrosło o 10 proc. cena biletów. Podwyżka uchwalona została przez samorządy gmin będących współudziałowcami MZK (Kęt, Andrychowa i Porąbki) już w 2005 r. i jest uzasadniona wzrostem cen paliw. Podobne podwyżki były już w okolicznych zakładach komunikacji miejskiej. Jednak dla samych pracowników ten miesiąc przyniesie prawdopodobnie nieznaczne podwyżki, które może choć trochę powstrzymają np. kierowców przed przejściem do innych firm transportowych.

Na pytanie czego życzyłby sobie nowy prezes, pan Jacek odpowiada: Taniego paliwa, niezawodnych autobusów i zadowolonych pasażerów oraz pracowników. Zatem życzymy tego zarówno Panu jak i sobie – pasażerom.

greg

Dzień bez aut

W dniach 16–22 września czeka nas Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu oraz Europejski Dzień bez Samochodu. Celem tej ogólnoeuropejskiej kampanii, pod auspicjami Komisji Europejskiej jest zachęcenie kierowców do używania innych pojazdów niż ich samochody: miejskiej komunikacji lub rowerów. Ma nam uświadomić negatywne skutki masowej motoryzacji. W tym roku kampania odbędzie się pod hasłem „Czyste powietrze dla wszystkich”. Ogromna ilość aut, zwłaszcza w miastach stanowi duże zagrożenie dla środowiska jakości powietrza. Spektakularnym przykładem może być sytuacja w Pekinie, gdzie niektóre ekipy rozważały możliwość wycofania części zawodników właśnie z uwagi na unoszący się nad miastem smog. Pomimo podejmowanych innowacji przez producentów samochodów sytuacja nie poprawia się, bo aut wciąż przybywa. I właśnie zmiana naszych przyzwyczajeń jest największą szansą na poprawę czystości powietrza. Dlatego zachęcamy Państwa do częstszego korzystania ze środków komunikacji publicznej oraz innych alternatywnych dla samochodu sposobów podróżowania. Zatem 22 września zostawmy nasze auta w garażach.

Bez uprawnień i bez głowy

W ostatnim miesiącu znowu wzrosła liczba wypadków i kolizji drogowych w naszej gminie. Jest coraz więcej kierowców, nie mających pojęcia o zasadach ruchu drogowego. Najbardziej jaskrawym jest przykład 16-latką, który bez prawa jazdy 26 lipca w Bulowicach zderzył się fiatem z ciężarówką. Ranny został pasażer fiata.

Natomiast 10 sierpnia w Bielanach kierująca fiatem tipo mieszkanka Brzeszcz zajęła drogę motocykliście. Tym razem do szpitala trafił pasażer motocykla. Ale co najgorsze, kierowca motoru uciekł z miejsca wypadku, pozostawiając rannego kolegę...

A co powiedzieć o kierowcy BMW, który wyjeżdżając z Rynku w ulicę Mickiewicza próbował... wymusić pierwszeństwo na karetce pogotowia ratunkowego? I tym razem skończyło się to zderzeniem. Tego samego dnia, 16 sierpnia kierujący oplem corsą mężczyzna wyjechał z ulicy Legionów wprost pod jadącego ul. Sobieskiego fiata ducato. Po uderzeniu opeł

obrucił się o 180 stopni i wbił się w ogrodzenie. Dwa dni później na ul. Krakowskiej prowadzący audi mieszkaniec Kęt, wyjeżdżając z ul. Głowackiego na ul. Krakowską, zrobił to z takim impetem i piskiem opon, że wyleciał na drugi pas drogi i zderzył się czołowo z fordem. W wypadku ucierpiało 14-miesięczne dziecko, pasażer forda. Kierowca audi nie posiadał nawet uprawnień do prowadzenia samochodu. Czy tylko tego mu brakowało?

carin





Andrzej Rokita, Komendant Wojewódzki Policji

Policjanci świętowali podwójnie

tu. Od tego momentu kęccy policjanci mogą się pochwalić najnowocześniejszą siedzibą w całym powiecie.

- Przeglądając się z bliska efektom prac remontowych, widzę ogrom trudu ludzi, bez których nie udało by się zrealizować tego zadania - mówi Komendant Piotr Dziekanowski - dzięki jej za inicjatywę wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Budynek uroczysto oddali do użytku: Małopolski Wojewódzki Komendant Policji - Andrzej Rokita, Komendant Powiatowy Policji z Oświęcimia

- Janusz Barcik, Komendant Policji w Kętach - Piotr Dziekanowski oraz burmistrz Kęt - Roman Olejarz. Kęcki komendant z dumą oprowadził zebranych gości po odnowionym obiekcie.

Oficjalna część imprezy odbyła się w Domu Kultury. Podczas uroczystej akademii na wyższe stopnie nominowano 112 policjantów z całego powiatu. Komendant Piotr Dziekanowski wręczył również swoim kolegom specjalne wyróżnienia za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych. W czasie uroczystości odznaczono nie tylko mundurowych, ale także najlepszych „cywiliów” pracujących w miejskim komisariacie.

Uroczystości zgromadziły w Kętach wojewódzkich i powiatowych komendantów policji, władze samorządowe, posłów na Sejm oraz przedstawicieli oświaty i duchowieństwa. Nie obyło się bez wystąpień pełnych ciepłych słów, skierowanych do policjantów oraz licznych obietnic na przyszłość. carin

Pierwszego sierpnia kęccy policjanci obchodzili Święto Policji. Połączono go z ceremonią otwarcia odnowionego komisariatu, co było okazją dla zorganizowania tutaj uroczystości powiatowych.

Obecna siedziba komisariatu usytuowana jest przy ul. Krakowskiego od początku lat 70. Dopiero kilka lat temu zdecydowano jednak o przeprowadzeniu gruntownego remontu zajmowanych przez policję pomieszczeń. Konieczne było nie tylko podniesienie standardu wnętrza, ale też informatyzacja komisariatu. Gruntowne prace renowacyjne prowadzone były przez pięć lat. W 2004 roku władze gminy zobowiązały się sfinansować wykonanie projektu całkowitego remontu. Prace rozpoczęły się jednak na dobre dopiero we wrześniu zeszłego roku i zakończyły kilka tygodni temu. Remont objął modernizację wszystkich pomieszczeń znajdujących się w budynku, jego komputeryzację, odnowienie elewacji oraz uporządkowanie zewnętrznego otoczenia komisaria-

Bezpieczne muzeum

W budynku Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach zakończyły się prace przy montażu instalacji sygnalizacji i wykrywania pożaru. W znacznej części zostały one sfinansowane przez Powiatowy Zakład Ubezpieczeń SA w ramach jego działalności, mającej na celu zapobieganie powstawaniu wypadków lub zmniejszaniu ich skutków.

Dotychczas instalacja sygnalizacji i wykrywania pożaru obejmowała jedynie parter budynku, gdzie mieszczą się sale ekspozycji stałej. Instalacja ta była jednak przestarzała i nie miała możliwości powiadamiania drogą radiową w przypadku pożaru. Obecna, obejmująca już cały budynek, zbudowana jest z systemu czujników dymu podłączonych do nowoczesnej centrali IGNIS 1080. W razie pojawienia się dymu w budynku informacja o tym fakcie będzie automatycznie przesyłana drogą radiową do służb ochrony, a stamtąd do straży pożarnej, co umożliwi natychmiastową interwencję. W znaczącym stopniu zwiększa to poziom bezpieczeństwa zarówno osób przebywających w budynku, jak i zgromadzonych eksponatów oraz samego budynku, który jest wpisany do rejestru zabytków.

Pelen koszt nowej instalacji wyniósł 24 tys. zł. Zaprojektowała ją i wykonała zgodnie z zaleceniami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wyspecjalizowana firma. Tym samym Muzeum w Kętach wyposażone jest już we wszelkie możliwe zabezpieczenia, niezbędne w tego typu instytucji kulturalnej.

Zbigniew Matejko



Przebudowana ul. Wyspiańskiego w Kętach

Dobiegły końca roboty budowlane na ul. Wyspiańskiego w Kętach, która jest drogą powiatową. Przebudowany odcinek biegnie od skrzyżowania z ul. Żwirki i Wigury do ul. Kleparz i liczy on 315 m długości.

W ramach zrealizowanych robót wykonano nową wzmocnioną nawierzchnię bitumiczną jezdni, budowę 33 nowych miejsc parkingowych dla samochodów osobowych, przebudowę istniejących chodników wraz ze zjazdami indywidualnymi oraz zatok parkingowych, przebudowę linii i słupów oświetlenia ulicznego, regulację odwodnienia oraz oznakowanie poziome i pionowe drogi.

Ponadto w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu pieszych, a zwłaszcza uczniów szkół zlokalizowanych przy ul. Wyspiańskiego, wy-



konano wyniesione przejście dla pieszych w postaci płytowego progu zwalniającego. Realizacja tego zadania w znaczący sposób poprawia bezpieczeństwo użytkowników dróg w tej części miasta, a zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Dożynki w Bielnach

W piątek 15-16 sierpnia w Bielnach odbyły się tegoroczne dożynki. Rozpoczęła je o godz. 10.15 uroczysta masz święta na którą przybyli członkowie ochotniczej straży pożarnej, panie z kół gospodyń oraz przedstawiciele władz.



KRONIKA
POLICYJNA**Odnaleziona zguba**

W nocy z 23 na 24 lipca spod bloku na osiedlu Nad Sołą w Kętach został skradziony samochód marki cinquecento. W bagażniku pojazdu znajdowały się również elektronarzędzia, z których właściciel korzystał w pracy. Poszkodowany miał dużo szczęścia, ponieważ jego auto po kilkunastu dniach odnalazło się na osiedlu Złote Łany w Bielsku-Białej. Łupem złodzieja padła jednak skrzynka z narzędziami i radiomagnetofon, których nie udało się odzyskać.

Kradzież w centrum miasta

25 lipca w Kętach na Rynku nieznanymi sprawcami napadł na mieszkankę miasta i ukradł jej torebkę. Kobieta straciła dokumenty oraz 3 tysiące złotych, które znajdowały się w portfelu. Złodzieja nie udało się zatrzymać.

Pechowy czwartek

31 lipca w godzinach nocnych, na osiedlu Nad Sołą w Kętach młodzi mężczyźni napadli na 29-letniego mieszkańca Nowej Wsi. Napastnicy obezwładnili i okradli mężczyznę i ukradli mu 600 złotych. Policji udało się zidentyfikować i zatrzymać sprawców, którymi okazali się dwaj mieszkańcy Kęt.

Tego samego dnia w Kętach w rejonie rzeki Soły 25-latek zaatakował 27-letniego mieszkańca Kęt i siłą zmusił go do oddania wszystkich pieniędzy. Mężczyzna pod groźbą pobicia oddał agresorowi 1 100 złotych. Na podstawie zeznań pokrzywdzonego udało się zidentyfikować i aresztować sprawcę zaledwie dzień po napadzie.

Okradziono jednorękiego bandytę

4 sierpnia w Nowej Wsi nieznanymi sprawcami włamał się do jednego z barów przy ulicy Barskiej. Przewinął rozmontował stojącą w lokalu maszynę do gier losowych i skradł z niej dwa tysiące złotych. Włamywacz zabral również kilka kartonów papierosów. Nie udało się ustalić, kim był włamywacz.

Rowerzysta wjechał w autobus

4 sierpnia w Kętach na ulicy Sobieskiego doszło do niecodziennego wypadku drogowego. 74-letni mężczyzna kierujący rowerem wjechał w tył zatrzymującego się na przystanku autobusu. W wyniku zderzenia rowerzysta przewrócił się na jezdnię łamiąc lewą rękę.

Spragniony włamywacz

W nocy z 4 na 5 sierpnia na osiedlu Kamieniec w Kętach nieznanymi sprawcami uszkodzając drzwi włamał się do ustawionej obok kiosku lodówki z napojami i słodyczami. Łupem złodzieja padły napoje chłodzące o wartości 500 złotych oraz warte 100 złotych czekoladowe batoniki. Trwa śledztwo w sprawie ustalenia personaliów zachwałego włamywacza.

Wakacyjne remonty w szkołach i przedszkolach

W placówkach oświatowych naszej gminy tegoroczny okres wakacyjny został wykorzystany na przeprowadzenie licznych prac remontowych i modernizacyjnych. I to niemal w każdym obiekcie.

Najkosztowniejsze prace podjęto w Zespole Szkolno – Gimnazjalnym nr 1 w Kętach. Budowie i wymianie podlegają trzony wentylacyjne. Przy okazji tych prac wymieniane są instalacje wodno – kanalizacyjne i elektryczne. Szacowany koszt tego remontu to 343 tys. zł. Gruntownemu remontowi poddano salę gimnastyczną. Obejmuje on wykonanie nowej podłogi, pomalowanie ścian i sufitów oraz położenie nowego pokrycia dachu. Koszt tej inwestycji to 150 tys. zł.

Bardzo szeroki zakres prac podjęto w Przedszkolu nr 7 w Kętach. Termomodernizacja obiektu obejmuje nie tylko ocieplenie ścian lecz i wymianę wszystkich okien. Koszt remontu to ok. 505 tys. zł.

W pozostałych placówkach również zakres remontów nie ogranicza się do prac porządkowych czy malowania. Oto najistotniejsze z nich:

- niezależnie od miejsc parkingowych powstałych po modernizacji ul. Wyspiańskiego

na terenie Zespołu Szkolno – Gimnazjalnego nr 2 powstał wewnętrzny parking. Ponadto ogrodzono przekazany szkole teren, z przeznaczeniem na zieloną salę. W budynku remontowano instalację elektryczną i wentylacyjną kuchni;

- modernizacja placu przedszkolnego w Witkowicach i remont kuchni;
- remonty podłóg i posadzek z Zespole Szkolno – Gimnazjalnym nr 3 w Kętach Podlesiu i w Nowej Wsi oraz w Malcu;
- wymiana podłóg w dwóch salach przedszkolnych w Łękach;
- wymiana okien w Samorządowych Placówkach Wychowania Przedszkolnego nr 9 w Kętach i w Bielanych;
- montaż urządzeń rekreacyjnych w ogródku przedszkolnym w Bulowicach.

Dla Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego nr 8 w Kętach przygotowana jest z kolei dokumentacja remontu budynku.

Wszystkie koszty prowadzonych prac ponosi Urząd Gminy w Kętach. Dla termomodernizacji Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego udało się pozyskać preferencyjny kredyt z premią ok. 50 tys. zł.



Od września rozpoczyna działalność prywatna placówka edukacyjno-rozwojowa dla dzieci Edulandia. Założycielki - Elżbieta Kleszcz i Iwona Skudlarska - chcą stworzyć bezpieczne miejsca pobytu, zabawy i rozwoju dla dzieci. Przygotowując program zajęć artystycznych i integracyjnych,

chcą zapewnić pracującym rodzicom opiekę nad ich dziećmi. Będą odbierać malców ze szkoły, odrabiać z nimi lekcje oraz prowadzić zajęcia tematyczne. W Klubie Odkrywców Wiedzy panie z Edulandii proponują również zajęcia dla osób z różnych grup wiekowych. Dla młodzieży będzie np. doradztwo zawodowe, pomagające w podjęciu decyzji dotyczącej wyboru szkoły i zawodu. Natomiast Klub Aktywnego rodzica ma wspomagać dorosłych w wychowaniu dzieci.

greg

Czas aktywności szansą na zmiany

Ruszył program aktywizacji osób bezrobotnych. „Czas aktywności szansą na zmiany” współorganizują gminy Kęty, Oświęcim, Osiek i Polanka Wielka. W Gminie Kęty objętych nim zostanie 29 osób.

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013W, jak również przez Budżet Państwa oraz budżety wymienionych samorządów. W swych założeniach program bazuje na tzw. Priorityecie VII Programu Operacyjnego pt. „Promocja integracji społecznej”.

Jak poinformowała nas Renata Matejko, dyrektorka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach, program ma aktywizować osoby długotrwale bezrobotne i korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Będą z niego korzystać również

osoby, w rodzinach których występują trudności wychowawcze, a także młodzież w wieku 15 -25 lat. Tylko w naszej gminie programem zostanie objętych 29 osób. Poza tym w innych gminach przystąpią do niego: 22 osoby

z gminy Oświęcim, 15 z gminy Osiek, 15 z Polanki Wielkiej. Wykorzystując środki Europejskiego Funduszu Społecznego zaplanowano zajęcia w ramach kompleksowego wsparcia psychologicznego. Odpowiednie treningi mają pomóc osobom objętym programem pokonywać bariery psychologiczne, które tworzą się u ludzi długotrwale pozabawionych pracy. Będą też organizowane zajęcia z grupowego i indywidualnego doradztwa zawodowego. Osoby objęte programem będą mogły zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe, które pomogą im znaleźć pracę – m.in. krawcowych i opiekunek osób starszych i niepełnosprawnych.



Inwestycja – Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Kętach w 2008r.

Ciepłej w blokach

MZEC Kęty w planach inwestycyjnych na 2008 r. przewidział podłączenia do miejskiej sieci budynków mieszkalnych na osiedlu plk St. Królickiego. Zadanie zostało podzielone na dwa etapy. Realizację pierwszego etapu prac zakończono już w czerwcu. W tym okresie wybudowano sieć ciepłą preizolowaną, wysokich parametrów wraz z przyłączami o długości około 700 m.

Na miesiąc wrzesień planuje się ukończenie drugiego etapu. Nowi odbiorcy będą mogli korzystać z ciepła z miejskiej sieci już w sezonie grzewczym 2008/09. Do sieci podłączone będą budynki z osiedla o nr 4, 6, 7, 8, 9, 10, z ul. Hutnika 2, Dom Kultury, Pawilon Handlowy PSS „Społem” oraz budynki jednorodzinne. Dzięki tej inwestycji zostanie zmniejszona emisja spalin w tym rejonie miasta. Całość prac będzie wykonywana przez pracowników MZEC Kęty wspomaganą przez firmy zewnętrzne. Koszt inwestycji szacowany jest na około 1.300.000 zł. W przyszłym roku w zależności od ilości chętnych możliwe będą dalsze podłączenia do miejskiej sieci ciepłej.

*

Wykonanie instalacji grzewczych wewnątrz mieszkań pokryją poszczególne Wspólnoty Mieszkaniowe. Nie było jednak jednomyślności, co do decyzji o przyłączeniu poszczególnych bloków do sieci ciepłowniczej. Wielu właścicieli mieszkań korzysta już bowiem z własnych, etażowych instalacji centralnego ogrzewania. Część tych osób miała obawy, czy ich koszty

ogrzewania nie wzrosną po dołączeniu do miejskiej magistrali.

W związku z tym przyjęto, że:

- instalacje w mieszkaniach będą prowadzone etażowo
- pomiarowane będzie zużycie energii ciepłej (licznik ciepła) w poszczególnych mieszkaniach
- wykorzystane będą instalacje już istniejące lub ich części w mieszkaniach, w takim stopniu jak to będzie możliwe, aby odciążać właścicieli tych instalacji od ponoszenia kosztów budowy instalacji.

W przypadku, gdy właściciel ma w mieszkaniu nową instalację, pozostanie ona nienaruszona, za wyjątkiem przełączenia jej z kotła dwufunkcyjnego do pionu nowej instalacji, prowadzonej w klatce schodowej poprzez licznik ciepła. Kocioł dwufunkcyjny będzie mógł być nadal wykorzystywany do podgrzewania wody użytkowej w mieszkaniu.

Finansowanie zadań wewnątrz budynków, za zgodą wspólnot, odbędzie się z funduszy remontowych. W związku z faktem, że środki finansowe zgromadzone na funduszach remontowych są niewystarczające na sfinalizowanie całej inwestycji, właściciele podjęli uchwałę o zaciągnięciu zobowiązań kredytowych, które będą spłacane ratalnie ze środków gromadzonych na kontach funduszy remontowych.

ala

KRONIKA POLICYJNA

Wandal zdemolował przystanek PKS

5 sierpnia na dworcu PKS w Kętach pijany mieszkaniec Oświęcimia rzucając kamieniami rozbił wiatę przystankową. Całe zdarzenie obserwowało kilkanaście osób oczekujących na autobus oraz pracownicy PKS. Wandal próbował uciec z miejsca zdarzenia, ale dzięki interwencji świadków udało się go zatrzymać.

Ofiary nawałnicy w Bielanych

15 sierpnia w Bielanych na ulicy Kęckiej w wyniku silnego wiatru i opadów deszczu z jednego z przydrożnych drzew oderwał się konar. Ciężka gałąź spadła wprost na jadący w kierunku Kęt samochód marki Nissan mikra. W pojeździe znajdowały się cztery osoby. Wszyscy uczestnicy wypadku ze złamaniami i stłuczeniami trafili do szpitala w Oświęcimiu.

Pijana rowerzystka

9 sierpnia na ulicy Klasztornej w Kętach policjanci postanowili wylegitymować dziwnie zachowującą się rowerzystkę. Podczas kontroli okazało się, że prowadząca rower kobieta ma ponad dwa promile alkoholu we krwi. Zatrzymana uparcie twierdziła jednak, że jest zupełnie trzeźwa.

REKLAMA

KREDYTY

www.expresskredyty.com

GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania



Kredyty
GE Money Bank

EXPRESS
Centrum Kredytowe

KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28



Rozmowa ze Zbigniewem Rytko, nowym właścicielem młyna przy ulicy Wszystkich Świętych

- Podobno kupił Pan dawny młyn przy ulicy Wszystkich Świętych. Dlaczego?

- Młyn ma dobrą lokalizację i ma swoisty klimat, który wciąga i inspiruje. Ale najważniejsze jest to, że to obiekt o niezwykłej przeszłości. Choć mieszkam w Kętach od 23 lat, to dopiero teraz tak naprawdę poczułem się Kęczaninem. Ten budynek dał mi niezwykle korzenie, których do tej pory nie czułem. Teraz patrzę na niego i na całe miasto zupełnie z innej perspektywy.

- Czy mógłby Pan zatem opowiedzieć coś o historii tego młyna?

- To niezwykle pomnik kęckiej przedsiębiorczości. Zawsze był pełen nowatorskich inicjatyw. Stoi w tym miejscu ponoć 800 lat! Jest więc tak stary

Kęty stały na młynach

jak same Kęty. Były w nim kolejne młyny, ale też folusze, fabryki sukna, aby na ostatnie sto lat znów stać się młynem. Często w historii należał do miasta. W czasie okupacji hitlerowskiej był pod zarządem niemieckim. Po II wojnie światowej przeszedł w ręce prawowitego właściciela, Pana Jury, którego tragiczna śmierć w 1959 roku (został zamordowany w budynku młyna) poprzedziła nacjonalizację obiektu. Obiekt włączono do państwowej firmy przemiału mąki. Użytkowała go do lat 90. Gminna Spółdzielnia w Kętach, po czym znowu wrócił do rodziny Jurów. W roku 1996 zakupił go pan Andrzej Kramarz wraz ze współnikiem. Wiosną tego roku zdecydowali się na jego sprzedaż, właśnie mnie. Zanim doszło do tej transakcji, wielokrotnie wcześniej bywałem u pana Kramarza, bo to mój serdeczny przyjaciel, ale nigdy wcześniej nawet nie pomyślałem, żeby zaproponować mu odkupienie młyna. Aż tu nagle 15 grudnia 2007 miałem sen i rano pobiegłem do pana Kramarza z propozycją, że muszę kupić jego młyn. No, i po wielu perypetiach mam go, z czego bardzo się cieszę.

- Co ma Pan zamiar z nim zrobić?

- Z pewnością chciałbym przywrócić temu budynkowi blask z czasów jego świetności. Poza tym chciałbym zająć się zabezpieczeniem odcinka Macochy, tak by już nie straszyla moich sąsiadów w okresie mroźnej zimy oraz obfitych opadów, a jednocześnie pragnę uruchomić turbinę wodną, która jest w doskonałej kondycji.

- Rozumiem, że są to ogólne założenia, plany. Czy mógłby Pan zdradzić jakieś szczegóły?

- Na tym etapie wolałbym nie zdradzać żadnych szczegółów. Mam kilka pomysłów, ale z pomocą władz miasta na pewno uda mi się zrealizować choćby jeden z nich. Obecnie priorytetem jest to, by młyn został odremontowany i przywrócona została jego dawna świetność,

która mieszkańcom Kęt będzie przypominała o bogatej historii tego miejsca. Jestem pewien, że stanie się reprezentacyjną częścią miasta.

- Wiem, że interesuje się Pan historią również pozostałych młynów znajdujących się w okolicy. Skąd te zainteresowania?

- Tak to prawda. 15 grudnia coś sprawiło, że chciałem, aby mój młyn był nie tylko miejscem prowadzenia działalności, ale również obiektem kultywowania chlubnej tutejszej historii. Ten rejon miasta jest stworzony dla młynów i kanałów. Dlatego interesują mnie też inne takie obiekty i ich historia. Wszystkie położone są nad Macochą, a ich turbiny oraz infrastruktura kanału, była niemal perfekcyjnie zaprojektowana już przed setkami lat. Ten system pracuje nadal, choć jest zaniedbany i słabo lub wcale nie konserwowany. To część miejscowej tradycji, trzeba ją ocalić.

Laura Rytko



REKLAMA

NFZ

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lek. stom. Dariusz Zinkowski

KĘTY ul. Jagiellońska 1 C

BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA
W RAMACH UMOWY Z NFZ

Godziny przyjęć:

poniedziałek	12:30 - 18:30
wtorek	7:30 - 13:13
środa	12:30 - 18:30
czwartek	7:30 - 13:30
piątek	7:30 - 13:30

REJESTRACJA TELEFONICZNA
033 - 845 16 23

INFORMUJEMY O ZAPISACH NA
BEZPŁATNE PROTEZY ZĘBOWE

PACJENCI POWINNI POSIADAĆ
NR. PESEL I KSIĄŻECZKĘ UBEZPIECZENIOWĄ

Wysypiska skarbów

W 2007 roku na wysypisko w Kętach trafiło 9492,7 ton odpadów. Tylko w czerwcu bieżącego roku oddaliśmy tam 734 tony śmieci. Ciekawe ile z tych śmieci posiada jakąś wartość, nie tylko jako materiał wtórny?

Nierzadko do naszych śmietników trafiają przypadkiem cenne przedmioty. Osoby zajmujące się wywozem śmieci lub skupem surowców wtórnych wspominają przypadki, kiedy pomiędzy celowo oddawanymi odpadami znajdowali złote obrączki lub inne wartościowe rzeczy. Jednak ile przedmiotów świadomie wyrzucamy? Niejednej osobie zapewne zdarzyło się z nostalgią wspomnieć wyrzucone listy lub stare fotografie, które wylądowały w koszu, a mogłyby być teraz cenną pamiątką rodzinną. Zdarzają się też takie przedmioty, jak te, które pracownicy skupu złomu w Kobiernicach, wyszperali spośród przywiezionych rzeczy. Są wśród nich mosiężne lampy, świeczniki, figurki rycerzy, czy stare samowary. Pracownik skupu mówi jednak, że coraz rzadziej można trafić na takie „skarby”. Lecz najciekawsze historie przytrafiają się handlującym starymi

meblami i innymi bibelotami, które są o krok od wylądowania na śmietnikach. To one w oczach dwóch ludzi mogą mieć diametralnie różną wartość. Przykładem jest sprzedany przez kogoś w Czańcu za 200 zł, biedermieirowski sekretarzyk. Wylądował w rękach handlarza, ale równie dobrze mógł trafić do pieca, bo zajmował miejsce przeznaczone na węgiel. Po starannej renowacji, pasjonat starych mebli kupił go za 10 tys. zł. Teraz mijając kosze i śmietniki zastanawiam się czy pomysł przeszukania ich nie okazałby się intratą. Czyżby nasze śmieci mogły określić nasze gusta i styl życia? Wszak Hollywoodzcy paparazzi mawiają, po-każ mi swoje śmieci a powiem ci kim jesteś.

Greg



Rewolucyjne zmiany w oświęcimskim szpitalu

Szansa dla serca

Już w listopadzie tego roku zamknięty zostanie oddział chorób zakaźnych Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu. Na jego miejscu powstanie nowoczesne Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych, ratujące życie osobom chorym na serce, zwłaszcza po zawałach. W takich przypadkach liczy się przede wszystkim czas, im szybciej podjęte zostanie leczenie, tym większe szanse na życie i zdrowie. Pacjenci z naszego powiatu nie będą już musieli jeździć do odległych szpitali.



Gospodarzem nowego oddziału będzie prywatna firma medyczna G.V.M. Carint z Krakowa. Pacjenci będą mogli bezpłatnie korzystać z usług nowej placówki, ponieważ jej właściciele działają w oparciu o umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

- Centrum zagwarantuje dużo lepszą dostępność do procedur medycznych w zakresie kardiologii i koronoplastyki – mówi dyrektor szpitala w Oświęcimiu, Sabina Bigos-Jaworowska – pacjent, który ma problemy z sercem zdecydowanie szybciej trafi na hemodynamikę.

Utworzenie Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych zwiększy szanse na wyzdrowienie osób dotkniętych schorzeniami kardiologicznymi. Dla pacjentów, którzy są przywożeni do szpitala z zawałami serca liczy się każda minuta. Dotychczas musieli oni dłu-

go czekać na diagnozę i podjęcie odpowiedniej kuracji. Często też byli przewożeni do placówek w innych miastach, bo w oświęcimskim szpitalu nie było warunków do ich leczenia. Wszystkie zabiegi z zakresu kardiologii inwazyjnej i angiologii dotychczas wykonywane były w ośrodkach w Bielsku-Białej, Katowicach, Tarnowie czy Krakowie. Już za kilka miesięcy ta sytuacja ulegnie diametralnej poprawie. Priorytetem w działaniu nowego oddziału ma być szybka i dokładna diagnostyka oraz natychmiastowe leczenie. Oświęcimskie Centrum to również szansa dla młodych lekarzy z lokalnego środowiska, którzy będą mogli uczyć się i pracować w nowej placówce. Firma Carint już teraz deklaruje stworzenie miejsc pracy dla trzech kardiologów.

Decyzja o likwidacji oddziału obserwacyj-

no-zakaźnego wzbudziła wiele kontrowersji. Dyrekcja szpitala powiatowego zapewnia jednak, że nie było innego wyjścia. Za likwidacją oddziału przemawiał fakt jego małej rentowności i słabego wykorzystania. Obecnie jest on wykorzystywany jedynie w 36 procentach. Na oddziale brakowało również wykwalifikowanego personelu.

- Już dwa lata temu alarmowaliśmy naszych zwierzchników w Krakowie, że wkrótce oddział stanie się niewydolny. Od ponad roku mamy trudności z pozyskaniem wystarczającej

liczby personelu – mówi dyrektor Sabina Bigos-Jaworowska – dzieje się tak ze względu na ciągły brak specjalistów z zakresu leczenia chorób zakaźnych.

Do podjęcia decyzji o likwidacji przyczynili się również kęccy radni, którzy na lipcowej sesji Rady Miasta zaakceptowali projekt zmian w szpitalu. Wraz z decyzją o zlikwidowaniu oddziału chorób zakaźnych podjęto także uchwałę o wynajmie zwolnionych w ten sposób pomieszczeń krakowskiej firmie kardiochirurgicznej. Dzięki temu firma Carint przez następne 10 lat będzie mogła prowadzić swoją działalność w murach szpitala. Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych zostanie otwarte prawdopodobnie już w pierwszym kwartale przyszłego roku.

carin

Szkoła dla sześciolatka

Od przyszłego roku sześciolatki rozpoczną naukę w szkołach podstawowych. Granica wieku oficjalnie i obligatoryjnie zostanie jednak obniżona dopiero we wrześniu 2011 roku. Do tego czasu o posłaniu dziecka do szkoły decydować będzie nie rząd i przepisy, ale rodzice. Politycy planują rozłożenie reformy na trzy lata. Pod względem programowym szkoły mają być przygotowane na przyjęcie dzieci już w 2009 roku. Natomiast za trzy lata edukacja sześciolatków będzie obowiązkowa.

Pomysł obniżenia wieku obowiązku szkolnego budzi wiele kontrowersji, szczególnie wśród rodziców dzieci kilkuletnich.

- Ta reforma to kompletna bzdura – mówi oburzona pani Iwona, mama czteroletniej Marysi – politycy kradną naszym pociechom dzieciństwo, skazując je na naukę w nieprzystosowanych do tego celu placówkach.

Takich głosów jest bardzo wiele. Rodzice tworzą nawet specjalne strony internetowe, na których wyrażają swoje wątpliwości. Także psychologowie wskazują na wiele problemów z wprowadzeniem projektu w życie. Polskim szkołom podstawowym brakuje zaplecza techniczno-opiekuńczego i facho-

wej kadry. W placówkach nie ma odpowiedniego wyposażenia i mebli przystosowanych dla tak małych dzieci. Przede wszystkim brakuje jednak pedagogów wykształconych pod kątem nauczania najmłodszych.

-Z sześciolatkami pracuje się zupełnie inaczej niż z ich o rok starszymi kolegami – mówią nauczyciele.

Pojawił się również problem, co zrobić z maluchami po zakończeniu lekcji. W przedszkolach dzieci mogły przebywać nawet 9 godzin dziennie. Szkoły musiałyby więc zorganizować dla pierwszoklasistów opiekę na czas pracy rodziców. Dorosli obawiają się również konfrontacji swoich pociech ze starszymi kolegami. Otoczone dotychczas fachową opieką dzieci, rozpoczynając edukację, będą musiały samodzielnie poradzić sobie ze szkolnym zgietkiem.



Głównym argumentem, przemawiającym za jak najszybszym wprowadzeniem reformy w życie, jest fakt opóźnienia startu edukacji polskich dzieci

w stosunku do państw zachodnich. W praktyce wygląda to jednak inaczej. W naszym kraju dzieci rozpoczynają edukację w wieku sześciu lat. Uczęszczenie do „zerówki” jest przecież obowiązkowe. Zrównuje nas to więc z innymi krajami, takimi jak Niemcy, Francja, Włochy czy Hiszpania. Jedynie w Wielkiej Brytanii dzieci idą do szkoły o rok wcześniej, czyli w wieku pięciu lat. Wciąż zdarzają się również kraje, gdzie edukacja rozpoczyna się jeszcze później niż w Polsce. W Rosji czy Szwecji dzieci zaczynają naukę dopiero po ukończeniu siódmego roku życia.

Do czasu zakończenia reformy w Polsce decyzja o tym czy posłać sześciolatka do szkoły, czy poczekać o rok dłużej pozostaje w rękach rodziców. Warto więc przyrzeć się temu problemowi bliżej, aby wybrać lepszą przyszłość dla swojego dziecka.

carin

Ojciec Bernard – nowy gwardian

Od lipca w klasztorze ojców franciszkańskich jest nowy przełożony. Gwardianem i zarazem Rektorem kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Kętach został kapłan Zakonu Braci Mniejszych w małopolskiej Prowincji Matki Boskiej Anielskiej o. Bernard Jan Potępa.

Ojciec Bernard ma 46 lat, ukończył teologię na PAT w Krakowie i filozofię na ATK w Warszawie. Do zakonu wstąpił w 1981 r. a święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Od początku swej franciszkańskiej posługi kapłańskiej związany jest z wychowaniem i nauczaniem młodzieży: jako katecheta, opiekun ministrantów, duszpasterz studentów, prowincjalny referent ds. duszpasterstwa, rektor Kolegium Św. Antoniego z Padwy – Niższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Wieliczce. Tam też o. Bernard był przez ostatnie 13 lat dyrektorem Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego Franciszkanów. Wielokrotnie przygotowywał i prowadził rekolekcje – również w Kętach, gdzie 10 lat temu na św. Antoniego mieliśmy okazję słuchać jego nauczania. Obecny gwardian kęckiego zgromadzenia podróżował też z rekolekcjami po wielu misjach, m.in. do Ziemi Świętej, Australii, Norwegii, USA. Jest członkiem i kapelanem Stowarzyszenia Rycerzy i Dam Zakonu Rycersko-Szpitalnego Św. Łazarza z Jerozolimy.

Dziś ojciec Bernard wspomina, że z Kętami spotykał się wielokrotnie, i to czasem w okolicznościach niezwykłych. Przełożony kęckich franciszkanów jest wielkim miłośnikiem gór i kilkanaście lat temu trzykrotnie, rok w rok, na Orlej Perci spotykał grupę kęczan, którzy jeź-



dził w Tatry na zakładowe wycieczki z ZML Kęty. Tam wysoko w górach po raz pierwszy rozmawiał z ludźmi stąd.

– Teraz zostałem przyjęty w Kętach bardzo ciepło i życzliwie, nie tylko przez władze, ale też wiernych – mówi o. Bernard. – Odczułem tę serdeczność i zaangażowanie w życie klasztoru, szczególnie przy okazji festynu franciszkańskiego. Tak wiele osób, np. pań z kół gospodyń, ale też służb mundurowych i osób prywatnych zrobiło tak dużo dobrego. Serdecznie im za to dziękuję.

Zdaniem nowego gwardiana w Kętach szczególnie pięknie i głęboko obchodzony jest odpust Porcjunkuli. – Już w niewielu klasztorach przy

tej okazji jest tak wyrazista tradycja tego franciszkańskiego święta i takie duże zaangażowanie wiernych – mówi o. Bernard. – Cieszę się, że trafiłem do Kęt, między tak życzliwych ludzi. Nie przyszedłem tutaj, aby cokolwiek poprawiać. Chcę razem z ojcem Szymonem, dotychczasowym przełożonym klasztoru, oraz innymi współpracownikami kontynuować duszpasterstwo na tym samym, dobrym poziomie. Tak samo leży mi na sercu dalsza renowacja klasztoru.

Dewizą ojca Bernarda są słowa Św. Jana Apostoła: „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”.

Man

Szkolna Mama albo Strażnik Teksasu

Pracuje w szkole od 18 lat. Przez ten czas kęcka „Dwójka” kilkakrotnie zmieniała swe oblicze, dyrektorów, przeżywała reformy oświaty. Dla dosłownie tysięcy uczniów, jacy opuścili w tym czasie mury szkoły, pierwszym nasuwającym się wspomnieniem uczniowskich lat jest właśnie Ona. Przed Panią Michaliną Kanik, naszą szkolną woźną nigdy nic się nie ukryło.

Pojawiała się tam, gdzie nie był w stanie dotrzeć żaden nauczyciel. Energiczna, tryskająca humorem, a przede wszystkim niezmiernie opiekuńcza - tak można scharakteryzować jej postać w kilku słowach. Uczniowie mają do niej ogromny respekt, choć kiedy trzeba pogrozi palcem, krzyknie i w gniewu oka nawet największy rozrabiaka stoi na baczność i grzecznie przeprasza.

Na czym polega sukces Pani Michasi i jej autorytet wśród młodzieży? Przede wszystkim na jej otwartości, tolerancji i dystansie do otaczającego świata. – Zawsze uważałam, że stawianie dzieciom wymagań nie jest niczym złym, ale dawanie siebie jest podstawą sukcesu – mówi woźna.



Uczniowie nazywają ją „Szkolną Mamą”, która gdy widzi, że ktoś ma problemy, to wysłucha, doradzi i przytuli. Niewiadomo, dlaczego najbardziej lgną do niej typowi szkolni figlarze.

– Psoty, które co pewien czas urządzają, choć z początku kosztują mnie dużo zdrowia

i nerwów, z perspektywy wspominam bardzo wesoło - dodaje. – Kiedyś na przykład grupka takich właśnie wesołków zorientowała się, gdzie znajduje się w szkole główny zawór wody. Odciepli dopływ wody w całej szkole. Trochę trwało zanim doszliśmy do tego, że to nie awaria, lecz zabawa chłopców. Dostali wtedy ode mnie solidną burę, więc myślałam, że się poobrażają na amen. Tymczasem na drugi, dzień z samego rana byli już pod moim okienkiem z kwiatami i obietnicą poprawy.

A skąd wziął się Strażnik Teksasu?

– Gdy w zeszłym roku dyrekcja szkoły zakupiła mi na jesień niebieską puchową kamizelkę i w niej wkraczałam np. do szatni, żeby zaprowadzić tam porządek, wołali za mną: „Idźcie Pani Michasia nasz „Strażnik Teksasu” – opowiada ze śmiechem. – To przewziewko zawsze mnie bawiło, ale rzeczywiście przy tych wszystkich problemach, kłótniach, psikusach, które robią, szkoła czasem przypomina mi Teksas. A ja, jak strażnik staram się jak mogę utrzymać to wszystko w pewnej równowadze.

Ala

Wspomnienie z wakacji

Podczas tegorocznych wakacji biblioteka zabrała dzieci w bajkową podróż po kilkunastu krajach pięciu kontynentów. Bogato zaopatrzone w słowniki, encyklopedie, przewodniki i albumy, dzieci wędrowały w różne zakątki naszego globu, poznając mieszkańców, ich obyczaje, zabytki, regionalną muzykę, znanych pisarzy.

W Afryce próbowały opanować podstawowe zwroty w afrykańskim języku suahili. W upalny dzień uderzeniami w prawdziwy afrykański bęben sprowadziły deszcz, niczym afrykańscy szamani.

Ciekawe okazały się zwyczaje Aborygenów i australijska legenda o dobrym Nurrundere, która przybliżyła świat religii, sztuki i zwyczajów tego najmniejszego kontynentu. Wszystkim podobał się bumerang oraz dzikie zwierzęta.

Innego dnia dzieci poznały indiańskie totemy i dowiedziały się, że łapacz snów chronił Indianina przed koszmarami. Każdy z uczestników otrzymał indiańskie imię, które z dumą umieścił w swoim wakacyjnym paszporcie.

W Turcji, pachnącej kawą, znanej z pięknych dywanów i monumentalnych budowli, mali podróżnicy zaprzyjaźnili się z dobrym duszkiem Hyzyrem, który ukazywał się tylko uczciwym ludziom. Dzieci podziwiała Błękitny Meczeta oraz Hagia Sofię. Ćwiczyły taniec brzucha do

piosenki tureckiego artysty – Tarkana.

Tętniące życiem Indie zachwyciły krajobrazami i architekturą: Taj Machal, Czerwonego Fortu i Doliny Bogów. Indie to także tajemniczy świat zapachów i smaków. Każda tradycyjna rodzina hinduska przygotowuje codziennie specyficzną mieszankę ziół i przypraw, zwaną masalą, którą



wykorzystuje do gotowania potraw. Trzeba było też posmakować typowo indyjskich przypraw: curry, imbiru, gałki muszkatołowej i cynamonu. Były oczywiście legendy o świętej rzece – Gangesie, ćwiczenia jogi i nauka mudrów oraz tradycyjnego hinduskiego powitania.

W Izraelu dzieci zwiedzały Jerozolimę i Betlejem. Opowieści o tradycjach żydowskich przeplatane były informacjami o Torze i Talmudzie, chasydach i „koszernym jedzeniu”. Wszyscy

skosztowali żydowskiej macy.

Hiszpania przywitała dzieci corridą i ognistym flamenco. Niczym Salvador Dali wykonywały surrealistyczne obrazki i bawiły się w rzeźbiarzy, skrywających swoje dzieła pod kolorową chustą. Degustowały hiszpańskie owoce i poznawały historię niesfornego koguta.

Młodzi podróżnicy chcieli też posmakować życia pod gołym niebem, wybrali się więc cygańskim taborom w długą wędrówkę. Mało kto wie, że ten koczowniczy lud wywodzi się z Indii. Rozmowa o kulturze Romów pozwoliła obalić rozpowszechniane stereotypy o Cyganach. Dzieci zachwyciły się odmiennymi strojami i intrygującymi zwyczajami dotyczącymi rodzin i ślubu. Namalowały piękny cygański tabor i wysłuchały cygańskiej muzyki.

Poznając kulturę i obyczaje różnych narodów, młodzi podróżnicy zainteresowali się też historią Kęt. Obejrzeni film pt. „730 lat Kęt w Europie” oraz album fotograficzny i zgodnie stwierdzili, że pięknie jest również w rodzinnym mieście.

Pamiętką z wakacyjnej podróży są zapiskane nazwami krajów paszporty, dyplomy oraz książki, które ufundowała Gmina Kęty.

Obejrzyć fotografie...

Do 8 września prezentujemy na wystawie w czytelnicy książkę i czasopism prace fotograficzne uczestników konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej: Karoliny Zelek (III miejsce w konkursie) oraz Anny Babińskiej, Anety Kubicy i Anny Sroki (wyróżnienia).

Karolina Zelek z Kęt prezentuje zdjęcia, które nie tworzą jednego spójnego cyklu, lecz ukazują możliwości współczesnej fotografii cyfrowej. Ich autorka podpatrując przyrodę, zwierzęta, martwą naturę, eksperymentuje. Powiększa obraz, wyostrza lub rozmywa kontury, bawi się kolorami (dominacja fioleto, pomarańcza lub brązu). Ludzi stawia na drugim planie, jakby przypadkowo widać małą zaciemnioną postać na tle wzburzonego morza, kontury dłoni i ramion gitarzysty na strunach wyeksponowanego gryfu gitary.

Aneta Babińska z Kobiernic

nadała serii swoich zdjęć tytuł „Okiełn turysty”. Pokazuje naturę w jej różnorodnych barwach. Uchwyciła urodę i magię drzew, potęgę gór, malowniczość morskiego wybrzeża. Jej prace opatrzone są poetyckim mottem:

*„Natura jest świątynią, kędy słupy żywe
Niepojęte nam słowa wymawiają czasem.
Człowiek wśród nich przechodzi jak symbolów lasem,
One mu zaś spojrzenia rzucają życie.”*

(Charles Baudelaire)



Aneta Kubica i Anna Sroka (obie z Kęt) zatyłowały serie fotografii: „Pamiętajmy o ogrodach” oraz „Pożegnanie lata”.

Dominują na nich kwiaty ogrodowe i polne. Młode amatorki fotografii podpatrzyły: pszczołę, biedronkę, motyla, pasikonika oraz inne owady. Ania dostrzegła upływ czasu w przyrodzie, który symbolizują dojrzałe jabłka, żółtkłe liście na drzewach, uśpione pasieki, nitki babiego lata...

Prace dziewcząt są barwne, ciepłe, wykonane z dbałością o ostrość, kompozycję i estetykę obrazu.

Zapraszamy do obejrzenia wystawy.

Propozycje dla szkół i uczniów

Wkrótce rozpocznie się gorączkowy czas przygotowań do matury. Biblioteka w Kętach w ramach swoich kompetencji proponuje fachową pomoc. Jesteśmy przygotowani do prowadzenia z młodzieżą lekcji objaśniających krok po kroku, jak tworzyć bibliografię załącznikową, niezbędną do budowania prezentacji maturalnych. Terminy lekcji można ustalać telefonicznie lub osobiście z bibliotekarką, a zarazem pedagogiem, p. Agatą Szyszką-Mądro, tel. 845 28 66.

W nadchodzącym roku szkolnym nadal będziemy prowadzić bezpłatne konsultacje dla młodzieży, w ramach których proponujemy indywidualną pomoc i wsparcie przy pracy nad prezentacją z języka polskiego.

Ponadto zapraszamy na:

warsztaty technik szybkiego uczenia się oraz ćwiczenia umiejętności poszukiwania informacji z wykorzystaniem źródeł tradycyjnych i nowoczesnych, przydatne szczególnie uczniom szkół podstawowych, klas IV-VI.

Nauczycieli oraz młodzież zachęcamy do współpracy!

ZAPROSZENIA

- 18 września o godz. 17.00 Dyskusyjny Klub Książki zaprasza na rozmowy o książce Carlosa M. Domingueza „Dom z papieru” oraz innych interesujących pozycjach literatury polskiej i światowej.
- 25 września o godz. 17.00 po wakacyjnej przerwie powraca Kawiarenka literacka.

Zaczęło się

Czym zajmuje się kęcka młodzież, zwłaszcza ta, której wolnego czasu nie organizuje żaden trener, instruktor, harcmistrz? Wielu z nas sądzi, że młodzi ludzie ogólnie zbijają bąki, przesiadują w parku, albo marnują swoje talenty przed komputerami, które służą im wyłącznie do gier i plotkowania na gadu-gadu. Tak bywa, ale są też tacy, którzy mają niezwykle zainteresowania i robią rzeczy niesamowite. Chcemy w cyklu kilku artykułów pokazać takich młodych zapaleńców, niejednokrotnie mistrzów w swoich niecodziennych zainteresowaniach. Oto pierwsi z nich.



Są oderwani od ziemi. Tak można określić to, czym zajmuje się kilku chłopaków w Kętach. Jeśli kiedyś zobaczycie biegnących przez miasto i szaleńczo pokonujących przeszkody nastolatków, to nie łapcie ich. Nikogo nie okradli i przed nikim nie uciekają. To, co robią znane jest jako Le Parkour.

A wszystko zaczęło się od... trzepaka. – To było dwa lata temu, w maju. Przyszedłem do Kuby pod blok i zapytałem go czy wie, co to jest Parkour – opowiada Wojtek, jeden z trenujących. Odpowiedział, że nie.



Wytłumaczyłem mu o co chodzi i zaczęliśmy wieszać się i skakać po trzepaku, który stał obok. Potem pokazaliśmy kolegom i tak to się zaczęło.

Chłopcy twierdzą, że na początku uprawiali tylko Le Parkour, później doszedł Freerun, a teraz ćwiczą nawet elementy akrobatyki. Cały czas uczą się nowych tricków i technik, albo udoskonalają, te których się nauczyli wcześniej.

W naszym mieście utworzyły się dwie grupy uprawiające ową dyscyplinę, a oprócz tego jest kilka osób „biegających” na własną rękę. Wszystkich traceurów jest kilkunastu, ale sport ten robi się coraz popularniejszy. Chłopcy trenują zazwyczaj na hali, ale jak mówi Kuba, często ich na to nie stać.

– Żeby iść na hale w zimie, czy w roku szkolnym, musimy dużo wcześniej zbierać kasę – mówi Kuba. – Czasem przyjeżdżają do nas grupy z Wadowic, albo Andrychowa, wtedy koszty hali się rozkładają na więcej osób. Przez wakacje na szczęście jest tanio,



więc chodzimy często.

Kiedy jest ładna pogoda przenoszą się na zewnątrz i skaczą w różnych miejscach. – Mieśliśmy czasem problemy z policją, ale po długich wyjaśnieniach dostawaliśmy tylko upomnienie – wspomina Wojtek.

W Bielsku Białej organizowane są Jednodniowe Złoty Parkour dla trenujących z okolic. Kęczanie oczywiście pojawiają się na nich. – To jest cudowne przeżycie, kiedy skacze się po mieście razem z 60 innymi osobami - opowiadają traceurzy.

Jak przy uprawianiu każdego sportu, tu również chłopcy narażeni są na różne kontuzje. Zazwyczaj są to zwykłe stłuczenia, czy problemy z kolanami. Kiedy zobaczyłam ich



ka młodzież

od trzepaka



trening, od razu zapytałam, czy podczas skoku nie wyraca się im wszystko w żołądku? Stwierdzili ze śmiechem, że nie. – Najwyżej widzimy gwiazdki, nawet często, ale to nor-

malne przy upadku - odpowiadają. – A co do kontuzji, to raz tylko Dominik miał poważniejszy wypadek. Pół roku wracał do formy. Ale teraz znów trenuje z nami, choć rzadziej, ale trenuje.

Jak wygląda ich trening? Najlepiej widać to wszędzie tam, gdzie chłopaki pokonują jakieś przeszkody: skaczą z całkiem dużych wysokości, odbijają się od ścian, drzew, barierek, robią salta w tył i w przód, czasem po kontrolowanym upadku koziolkują. Trzeba przyznać, że trzeba wielkiej wprawy i doświadczenia, aby bezpiecznie uprawiać Le Parcour. Oni sami podkreślają, że do całej tej zabawy potrzeba długich treningów i wyrobionej kondycji. Bez tego łatwo o kontuzje.

A jak reagują ludzie widząc ich skaczących przez przeszkody? Czasami się zatrzymują, obserwują, podziwiają. Niektórzy uważają, że to wandalę, ale chłopcy zapewniają, że nic jeszcze nie zepsuli i nie mają takiego zamiaru.

– To, co robimy jest dla nas zabawą i doskonaleniem ciała, a nie jakimiś tam wybrykami – podsumowuje Kuba.

Jeśli kogoś zainteresowało to, co robią chłopcy, to podaję tu kilka linków do stron, na których zamieszczone są filmy, zdjęcia, przydatne informacje oraz fora internetowe:

- <http://www.overground.com.pl/> - polski portal Le Pakour
- <http://leparkour.pl/> - forum o Le Parkour
- <http://3run.eu/> - forum na temat Freerun
- www.700-ts.yoyo.pl

Natalia Moskwik
Fot. Jakub Matusiak

SŁOWNICZEK

- **Le Parkour** – bieg polegający na pokonywaniu przeszkód w jak najefektywniejszy i najłatwiejszy sposób. Ta forma aktywności została zainicjowana we Francji przez Davida Belle'a.
- **Freerun** – sport ekstremalny, który wywodzi się z Parkouru, różni się jednak od niego tym, że tu tricki (techniki) muszą być efektowne i trudne do wykonania.
- **Traceur** – osoba trenująca Parkour.



Święto Folkloru w Kętach

IX Międzynarodowy Festiwal „Folklorystyczne Dni Przyjaźni” – Kęty 2008 pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego i Burmistrza Gminy Kęty, który odbył się w dniach 1-3 sierpnia przeszedł do historii.

– Do wzięcia udziału w tegorocznej edycji udało nam się zaprosić 13 zespołów z Meksyku, Rosji, Słowacji, Czech, Ukrainy, Węgier, Białorusi, Serbii i Polski. Publiczność mogła poznać egzotyczny folklor, muzykę, taniec, śpiew i oryginalne stroje – mówi dyrektor DK Grażyna Bułka.

Festiwal rozpoczęły zespoły z Ukrainy, Białorusi, Rosji i Serbii oraz „Balett Folkloriko-Orizaba” z Meksyku. W sobotę, 2 sierpnia, ze względu na ulewny deszcz nie odbyła się parada zespołów na kęckim Rynku, ale zastąpiło ją wspólne muzykowanie zespołów w holu Domu Kultury.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali: Marek Sowa z Zarządu Województwa Małopolskiego, Józef Kała - Starosta Oświęcimski, Roman Olejarz - Burmistrz Gminy Kęty i Grażyna Bułka - Dyrektor Domu Kultury. Koncerty prowadził folklorysta z Bukowiny Tatrzańskiej Stanisław Łukaszyk. Przed kęcką publicznością wystąpiły zespoły: „Krakowska Grupa Folklorystyczna z Mydlnik” pod Krakowem, ZF „Bordiańskie Wizerunki” z Ukrainy, LZPiT „Andrychów”, Folklorystyczna Grupa Heligonistów z Turzovki – zaprzyjaźnionego z Kętami miasta na Słowacji, ZF „Drevar” również ze Słowacji oraz ZPiT „Egres Kis Lajos” z

Węgier. Na zakończenie części koncertowej niebo rozświetliły efektowne sztuczne ognie. Po nich odbył się koncert kapel i folk-piknik.

Trzeci dzień festiwalu rozpoczął się spotkaniem gospodarzy z przedstawicielami zespołów, a wieczór wypełniły występy zespołów: „Slovaký Kružek” z Czech, ZPiT „Kęty”, ZF „Świetlica” z Białorusi, ZPiT „Regle” im. J. Jędróla z Poronina, ZPiT „Gosa” z Serbii oraz ZPiT „Molodost” z Rosji. „Folklorystyczne Dni Przyjaźni” to nie tylko koncerty, to również wspinały jarmark twórczości ludowej, prezentujący: wikliniarstwo, bibułkarstwo, hafty i koronkarstwo, rzeźbę, tkactwo i malar-



stwo. Natomiast firma „Gazda” ze Szczyrku zaserwowała publiczności potrawy regionalne.

Podczas trzydniowego święta w Kętach zaprezentowało się prawie 350 uczestników, których obejrzało kilka tysięcy osób. „Folklorystyczne Dni Przyjaźni” na stałe wpisały się w kalendarz imprez Domu Kultury. Dziękujemy wszystkim sponsorom, darczyńcom za wsparcie finansowe i rzeczowe oraz widzom, którzy spędzili z nami te trzy niesamowite wieczory. Do zobaczenia za rok, na 10. już festiwalu!

Zdk

Lista Sponsorów IX MF FDP Kęty 2008

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu i Gminy Kęty. Imprezę wsparli również:

1. Bank Spółdzielczy w Kętach
2. SKOK „Jowisz” – ul. Żwirki i Wigury Kęty
3. Czarnieckie Makarony
4. BP „Petro –Kompleks” – Marek Kłęczar – Nowa Wieś – Czaniec
5. „Alumetal” S.A. – Kęty
6. Hotel „Relax” – Kęty
7. Hotel „Laskowiec” – Andrychów
8. Firma Usługowa „Madex” – Porąbka
9. Zakład WYROBÓW Pszczelarskich – Tomasz Lysoń – Kęty, ul. Żwirki i Wigury
10. Firma „Martex” Stacja Paliw – Bulowice
11. Firma „Górecki” Spółka Jawna – Kęty
12. Przewozy Autokarowe – Bolesław Kizner – Czaniec
13. „Petro-Plus” – stacja paliw - Grojec
14. Firma „Finish A” - Kęty
15. Firma Remontowo-Budowlana „IWON-BUD” - Kęty
16. Zakłady Mięsne „Lepro-Pol” – Brzeszcze
17. Zakład Wielobranżowy „Marta” Sp. z o.o - Brzeszcze
18. Zakład Rzeźniczo-Przetwórczy – Marek Baścik, Adam Hankus - Piszczowice
19. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Skiba” – Kęty
20. Rzeźnictwo i Handel – Stanisław Kapecki - Kozy
21. Rozlewnia wód „Ryłko” – Kęty
22. Piekarnia - Tadeusz Brzuchański - Kobiernice
23. Piekarnia „Piskorek” – Nowa Wieś
24. Produkcja Pieczywa – Jacek Matyszkowicz - Kęty
25. Piekarnia i Cukiernia „Wawro” – Kęty
26. Hurtownia Napojów „Faber” – Kobiernice
27. Sprzedaż jaj – Bożena Kasperek - Kęty
28. Hurtownia i Sklep Rybny - os. Nad Sołą
29. Sklep „Paulinka” – Kęty
30. Sklep „Jaś” – Halina i Kazimierz Wojewodziec – Kęty
31. Hurtownia Warzyw i owoców „Alwa” – Małgorzata Handzlik – Czaniec
32. Przedsiębiorstwo Komunalne „Komax” Kęty

Chronic od zapomnienia

„Drewnianym murowanym szlakiem” to tytuł wystawy malarstwa Anny Nosal-Tobiasz, którą można obejrzyć do 10 września, w małej galerii w Domu Kultury w Kętach. Oglądając tę wystawę możemy zachwycić się wiekowymi obiektami Oświęcimia, Kęt, Zatora, Osieka, Grojca, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zawoi i Szczyrku. Są to stare chałupy, kościoły, dworki, przydrożne kapliczki, dzwonnice. Obrazy namalowane w plenerach, w technice olejnej, akrylowej oraz akwarelowej, utrzymane są w konwencji realistyczno-impresyjnej. – Pragnę, aby ta wystawa ta uwarściwiła oglądających i pozwoliła im widzieć wokół siebie obiekty stare i urokliwe, cenne dla kultury i tradycji naszej Ziemi Oświęcimskiej – mówi autorka. Pani Anna Nosal Tobiasz jest architektem, przez wiele lat pracowała w zakładzie projektowym ZCHO w Oświęcimiu. Obecnie jest na emeryturze. Maluje, tka, pisze wiersze. Jest członkiem Grupy „Na Zamku”, oraz grupy „Osnowa”.

Zdk



Wakacje w Kętach

Zbliża się już koniec wakacji, toteż czas na wspomnienia i podsumowania. Przez całe wakacje Dom Kultury w Kętach oferował dla dzieci moc atrakcji, zabaw, konkursów, wycieczek w ramach Wakacyjnej Akademii Przygód.

Akcja Lato rozpoczęła się od spotkania z policjantami i pogadanki o bezpiecznym wypoczynku. Były też konkursy i zabawy pla-



Uczestnicy wycieczki do Ojcowskiego Parku Narodowego

styczne, muzyczne i ruchowe oraz warsztaty wikliniarstwa. Jak co roku nie zapomniano o miłośnikach szachów oraz tenisa stołowego, dla których zorganizowano turnieje z nagrodami. W Kinie Bajka wyświetlano filmy: „Opowieści z Narnii: Książę Kaspian”, „Mój przyjaciel lis” i „Don Chichot”.

Czas wakacji wypełniały również dyskotekowe tańce oraz przygotowania programu artystycznego, który dzieci zaprezentowały przed swoimi najbliższymi podczas Finału Akcji Lato.

Program Wakacyjnej Akademii Przygód często pozwalał opuszczać mury Domu Kultury i poznawać bliższe i dalsze okolice. Były spacer po Kętach, odwiedziny w kościele Świętych Katarzyny i Małgorzaty, Klasztorze Sióstr

Zmartwychwstańek oraz w remizie OSP Kęty. Dzieci zobaczyły też „Rancho na Widoku” i gospodarstwo agroturystyczne „KUCYK” w Inwałdzie. Dzieci wzięły udział w wyprawie na Hrobaczą Łąkę i wycieczce do Ojcowskiego Parku Narodowego, połączone ze zwiedzaniem Groty Łokietka i zamku w Pieskowej Skale. Dużym zainteresowaniem cieszyła się też wycieczka do Młodzieżowego Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach. Z kolei w fabryce Coca-Coli nasi miłośnicy poznali historię tego popularnego napoju, a po degustacji zwiedzili linię produkcyjną zakładu.

W sierpniu, w związku z rozpoczęciem igrzysk dzieci zobaczyły w Letnim Kinie Bajka film „Asterix na olimpiadzie”, by później uczestniczyć w konkursach i zabawach sportowych. Z

kolei 6 sierpnia dzieci odbyły spacer ścieżkami przyrodniczymi w Krainie Karpia w Zatorze. Tam uczyły się rozpoznawać rzadkie rośliny i ptaki. Z kolei w Leśnym Parku Niespodzianek w Ustroniu podziwiały drapieżne ptaki i inne dzikie zwierzęta. Ostatnia wycieczka połączona była z plenerem malarskim w Witkowicach.

Bogaty program tegorocznej „Akcji lato” był dostępny dla wszystkich chętnych dzieci, dzięki dofinansowaniu ze środków Gminy Kęty.

Podczas Wakacyjnej Akademii Przygód dzieci rozwijały swoje talenty plastyczne, aktorskie i muzyczne. Zdobyły grono nowych przyjaciół oraz moc wspomnień, którymi dzielić się będą we wrześniu z kolegami ze szkolnej ławy.

zdk

HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY Wrzesień 2008

Data	godzina	Opis
06.09	od 10:00 do 12:00	„Otwarte drzwi” - pokazowe zajęcia zespołów i sekcji
06.09	11:30	Kino Bajka – projekcja filmu animowanego „WALL-B” połączona z konkursem plastycznym
12.09	18:00	Wernisaz wystawy fotografii i grafiki pt. „Pamiętam” Agnieszki Góreckiej
13.09	10:00	Warsztaty artystyczne w ramach „KANTEK” „Decoupage na tkaninie”
18.09	18:00	Kino Ambitnego Widza - „4 kobiety” prod. indyjskiej Po projekcji spotkanie dyskusyjne
20.09	7:00	Wycieczka „Uroki Podhala” w ramach „KANTEK”
26.09	19:00	Wyprawa na 7 kontynentów- spotkanie w Klubie Obieżyświatów
29.09	18:00	Filmowy Poniedziałek –film z Januszem Gajosem „Mały”

KINO

6.09	godz. 11.30	„Wall-B” film animowany pros.USA połączony z konkursem plastycznym
7.09	godz. 18.00	„Wall-B”
13-14.09	godz. 19.00	„Mów mi Dave” komedia USA
18.09	godz. 18.00	„4 kobiety” prod indyjskiej
20-21.09	godz. 18.00	„Jak żyć” komedia romantyczna prod. pol.
29.09	godz. 18.00	„Mały” prod. polskiej

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.
www.dk-kety.com.pl dk@dk-kety.com.pl
 tel. 033 844 86 70 Dział Programowo-Animacyjny:
 033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

DOM KULTURY w roku 2008/2009

zaprasza do:

- ZPIT „Małe Kęty”
- Grupy Teatralnej „Bajdurki”
- Klubu Tańca Towarzyskiego „Ragtime”
- Sekcji plastycznej, modelarskiej, gier logicznych

proponuje:

- kursy języka angielskiego
- kursy tańca towarzyskiego
- kursy tańca nowoczesnego
- szkółkę instrumentalną (nauka gry na gitarze, pianinie, akordeonie, keyboardzie)
- rytmikę
- warsztaty artystyczne z zakresu plastyki, ceramiki, warsztaty teatralne

Serdecznie zapraszamy

dk Dom Kultury w Kętach
 32-650 Kęty, ul.Żwirki i Wigury 2a
 tel. (033) 844-86-70, fax. (033) 84527-10,
www.dk-kety.com.pl, e-mail: dk@dk-kety.com.pl

pożegnanie lata
 z Domem Kultury w Kętach

Koncerty zespołów młodzieżowych: g. 19.00
 Zespół „Paradas” Woj. Andrychów
 Zespół „Shivan” Andrychów

Kino plenerowe: g. 20.00
 Rancho Wilhansje

Rolling Stones w blasku świetła

30.08.2008

www.dk-kety.pl

Wiesław Ochman w Kętach



Przygotujcie się na wyjątkowy wieczór: 3 października na scenie domu kultury wystąpi Wiesław Ochman. Ten znakomity polski tenor o światowej sławie wystąpi u nas razem ze swoimi gośćmi, a koncert będzie częścią obchodów jego 50-lecia pracy twórczej. Bilety można już kupić w kasie domu kultury. Dla pojedynczych osób są po 40 zł, a dla par po 35 zł od osoby.

Wrzesień 1939 r. - 3 Kompania Obrony Narodowej „Kęty”

Waleczni z Kęt



Ppor. Feliks Dyczkowski

69 lat temu wybuchła II wojna światowa. Już w pierwszych jej dniach do walki stanęli kęczanie. Sformowana z mieszkańców miasta i okolicy 3 Kompania Obrony Narodowej „Kęty” miała w swych szeregach wspa-

niałych żołnierzy – obywateli i patriotów. Wielu z nich zginęło w krwawych walkach, min. pod Rajskiem, inni trafili do niewoli. Przypominamy losy tej kompanii i jej bohaterów. Jeden z nich, ppor. Zygmunt Reimschüssl kilka lat temu został patronem nowego ronda na ul. Krakowskiej. Warto pamiętać, kim byli dzielni ludzie z tamtych dni i jakie złożyli ofiary Ojczyźnie.

Kompania Obrony Narodowej w Kętach została powołana w 1935 r. Zgodnie z obowiązującą wówczas doktryną wojskową na wypadek wojny zadaniem oddziałów Obrony Narodowej miała być obrona rejonu swego zamieszkania. W skład tutejszej KON weszli rezerwiści z terenu Kęt i okolic. Większość z nich rekrutowała się z byłych żołnierzy 3 Pułku Strzelców Podhalańskich w Białej i 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie.

W sierpniu 1938 r. kompania, będąca częścią Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim” – jej dowódcą był kpt. Jan Skrzypek - wzięła udział w wielkich manewrach w rejonie Starego Sącza. Tego samego roku, w październiku formacja ta uczestniczyła w zajmowaniu Zaolzia. Natomiast latem 1939 r., rozkazem Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych, zgodnie z zasadami mobilizacji terytorialnej nastąpiła reorganizacja kompanii i dostosowanie jej struktur do obowiązujących w regularnych oddziałach Wojska Polskiego. Na poszczególne stanowiska wojskowe powołani zostali wtedy: na dowódcę kompanii – kpt. Tadeusz Wawrzekiewicz, na jej szefa – sierż. Karol Kamiński, podoficerem gospodarczym został plut. Wła-

dysław Bielicki. Równocześnie dowódcami trzech plutonów zostali: I plutonu – ppor. Feliks Dyczkowski, II plutonu – ppor. Zygmunt Reimschüssl, III plutonu – ppor. Franciszek Tyrna. Od tego momentu ich żołnierze mieli już pełne umundurowanie i zostali uzbrojeni.

Batalion Obrony Narodowej „Oświęcim” składał się z I Kompanii „Oświęcim”, II Kompanii „Brzeszcze”, III Kompanii „Kęty” oraz Kompanii CKM. Dowódcą tej ostatniej formacji był kpt. Ludwik Piętka. Mobilizacja 3 Kompanii nastąpiła 24 sierpnia i wymarsz z Kęt w rejon koncentracji koło Bierunia Starego i Jajosty. 29 sierpnia rozpoczęły się prace saperskie związane z budową umocnień na linii Pszczyna-Kobiór.

Już w dniach 1-3 września żołnierze Kompanii „Kęty” razem z 201 pułkiem piechoty Grupy Operacyjnej „Śląsk” brali udział w zaciętych walkach z niemiecką 5 dywizją pancerną pod dowództwem gen. Von Vetinghofa. Walki toczyły się na linii Pszczyna-Piasek-Kobiór. Jednostki nasze wchodzące w skład 6 Dywizji w skutek miażdżącej przewagi niemieckiej dywizji pancernej uległy rozbiciu. Z rozproszonych oddziałów, również Batalionu ON „Oświęcim”, a także 3 Kompanii „Kęty” major Piotr Ryba utworzył grupę operacyjną. Wycofując się w kierunku linii Soły (zamierzali dotrzeć nad Skawę, w rejon wyznaczonego zgrupowania) o świcie 4 września natknęli się w Rajsku na silne oddziały niemieckie, m.in. na sztab 5 dywizji pancernej, który usadził się w tamtejszym dworze. Podjęli walkę i zadali Niemcom dotkliwe straty, zabijając 17 faszystowskich oficerów. Przybywające z odsieczą nowe oddziały wroga zepchnęły jednak polskich żołnierzy nad brzegi rzeki, która w tym czasie niosła wezbrane wody po tym, jak dzień wcześniej podniesiono w Porąbce śluzę na zaporze. Polacy byli w pułapce... To wtedy poległ w boju ppor. Zygmunt Reimschüssl, przesyty serią z karabinu maszynowego. Razem z nim padło w walce 82 innych polskich żołnierzy.



Andrzej Zygmunt Reimschüssl, syn poległego podporucznika prezentuje helm i szablę ojca



Mogiła polskich żołnierzy poległych pod Rajskiem

nia Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Ostatecznie odznaczenie to zatwierdził MON w 1967 r. Również za męstwo takim samym krzyżem został odznaczony dowódca I plutonu ppor. Feliks Dyczkowski, który

7 września walczył jeszcze ze swym oddziałem w bitwie pod Proszowicami. Poległo tam 122 polskich żołnierzy. To tam, w niewyjaśnionych okolicznościach zginął dowódca Kompanii Obrony Narodowej „Kęty” kpt. Tadeusz Wawrzekiewicz. W tych okolicznościach do-



Ppor. Zygmunt Reimschüssl

wództwo nad kompanią objął ppor. Feliks Dyczkowski. 16 września KON „Kęty” pod jego dowództwem stoczyła zaciętą walkę z oddziałami Wehrmachtu w rejonie Puszcza Solska-Biłgoraj. Ostatnią bitwą stoczyli 20 września w miejscowości Zielone-Ułowy koło Tomaszowa Lubelskiego.

Z tysiąca żołnierzy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”, którzy wyruszyli do walki 1 września, po bitwie pod Tomaszowem pozostało... 70. Ta garstka

oficerów i żołnierzy pod dowództwem kpt. Ludwika Piętki postanowiła wyrwać się z okrzężenia i przedzierać się w kierunku Rumunii. Był wśród nich ppor. Feliks Dyczkowski. Niestety, zostali wzięci do niewoli przez wroga i trafili do obozów jenieckich. Feliks Dyczkowski spędził w oflagu Murnau blisko sześć lat.

Jeszcze w październiku 1939 roku, po kilkudniowych i heroicznych staraniach, wdowa po ppor. Zygmuncie Reimschüsslu Maria Lidia Reimschüssl doprowadziła do ekshumacji zwłok swego bohaterskiego męża. Na wozie wyścielanym jedliną i prześcieradłami przewiozła ciało męża do Kęt. Mieszkańcy zamienili jego pogrzeb w ogromną manifestację patriotyczną, której nie zakłócili nawet okupanci. Grób kęczkiego bohatera znajduje się na naszym cmentarzu. W kwaterze obok Niego spoczął w 1978 r. Feliks Dyczkowski.

Roman Bałaj

FELIETON Z drugiej ręki

Lewa bliższa sercu

Trzynastego sierpnia miałem swoje święto - Dzień Leworęcznego. Po wiekach dyskryminacji lewa ręka doczekała się wreszcie równouprawnienia. Co za ulga! Maluchom wolno trzymać pióro w lewej ręce, a przymus osławiania na siłę prawej ręki z piórem, nożem i innymi narzędziami pozostał już tylko przykrym wspomnieniem dla wielu dorosłych mańkutów. Skłonność do posługiwania się lewą ręką była przez wieki traktowana niemal jak dewiacja, a nierządno jako ingerencja piekielnych mocy. Podobnie jak z walcem, długo uznawanym za szatański (bo w głowach zawracał), mańkutów odmienność też budziła wrogość, z którą walczone na różne sposoby. O szkolnym terrorze praworęcznych niejednen z nas wiele może opowiedzieć.

Ta nasza wyjątkowość przysparzała nam sporo kłopotów. Przykładem niech będzie pozostawianie kleksów w zeszytach, bo jakże tu nie rozmazać tego, co napisano się przed chwilą!? Ale też trzeba było uważać przy stole, bo sztućce zawsze układane są dla praworęcznych. Myślę, że ci wszyscy „lewi”, bywający na wytwornych bankietach (m.in. Marilyn Monroe, Pablo Picasso, Pele czy Jerzy Pilch) również marzyli o tym, żeby zjeść swą – o ironio! – bliższą sercu lewą ręką. A o robieniu znaku krzyża, z którym w kościele w latach dziecięcych miałem problem, wolę szerzej nie pisać, bo o ile było to zabawne dla osób postronnych, to tyleż stresujące dla leworęcznego dziecka.

Nad zjawiskiem leworęczności przez wieki prowadzono wiele badań. Miały różną wartość, nie mniej jednak kilka wniosków powtarzało się nazbyt często. Oto one: leworęczni szybciej i łatwiej uczą się języków obcych, mają większą zdolność widzenia przestrzennego, lepiej znoszą apopleksję, ponieważ każda z półkul mózgowych może łatwiej przejąć funkcje drugiej. Z charakteru jesteśmy ponoć ludźmi walecznymi, bo... od dziecka walczyliśmy o siebie w świecie praworęcznych. Jesteśmy też zdaniem naukowców bardzo twórczymi osobami. Niestety, są i minusy: leworęczni żyją podobno krócej, bo mają słabszy układ odpornościowy.

Nasze równouprawnienie jest już jednak faktem. Mimo to, leworęcznym wybierającym się to Irlandii podpowiem, żeby kufla z piwem nie trzymali tam w lewej dłoni! W Irlandii żadne wyniki badań nie pomogą, bo taki obyczaj. Może się zdarzyć, że współbiesiadnicy dobitnie zasugerują, by opróżnić źle ujęte naczynie. Zawsze to jednak lepsze, niż wylewać zupę, bo podczas gotowania została zamieszana lewą ręką! A takie praktyki ponoć mają miejsce w niektórych krajach muzulmańskich. Na szczęście w Polsce mogą sobie mieszać zupę nawet nogą. Jestem „lewy” i nie jest mi z tym źle, zwłaszcza teraz, gdy doczekałem się swojego święta.

greg

Nawet fotografie zachęcają do ciągłości.

Do odszukania tych zdjęć zmobilizował mnie tegoroczny, wakacyjny plakat przygodowego filmu „Mój przyjaciel lis”. Filmu nie widziałam, ale skojarzenie zostało i postanowiłam odnaleźć zapamiętaną fotografię, a przy tym przypomnieć zacnych ludzi, którzy kiedyś tu mieszkali. I oto jest. Na fotografii z roku 1926 widać prof. Bohdana Łuszczzyńskiego z lisem odebrany handlarzom na poniedziałkowym targu w Kętach. Ta fotografia pochodzi z archiwum Kazimierza Dworzańskiego, architekta z Krakowa. Profesor Łuszczzyński był z zamiłowania przyrodnikiem, pomysłowym obrońcą uwięzionych zwierząt, dowcipnym i wielobarwnym człowiekiem. Mieszkał w domu naprzeciw kościoła parafialnego. Zginął w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen 23 lutego 1941 roku.

Przy okazji tych poszukiwań do moich rąk trafiła inna fotografia z tamtych czasów, również z prof. Łuszczzyńskim. Na starym zdjęciu z Kęt międzywojennych, przekazywanym w zbiorach Władysława Drożdżika, prezentuje się kęcka inteligencja. Zatrzymajmy na nich



wzrok. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: Ks. Modzyński – katecheta, Helena Krzysztoforska – nauczycielka, Władysław Dymek – sędzia, Emilia Hałatek – nauczycielka, Bohdan Łuszczzyński – profesor gimnazjalny i dyrektor seminarium. W rzędzie drugim stoją od lewej: dr Adam Kłodziński – profesor historii, Jan Krzysztoforski – kupiec, Maria Gantowiczówna – nauczycielka historii w seminarium, Dr Władysław Dziewoński – lekarz i burmistrz, Aniela Maciejczyk – nauczycielka języka polskiego w gimnazjum i p. Budzyński – urzędnik sądowy.

Wpatruję się w tę grupę jakoś sobie bliższych ludzi. Wiem, że są znani w Kętach i powszechnie szanowani, choć żyli wcześniej niż my. Zapamiętajmy Ich.

Irena Drożdżik



Tak rodził się przemysł

Tego lata minęło 55 lat od uruchomienia pierwszego pieca i tym samym rozpoczęcia produkcji w Zakładach Metali Lekkich „Kęty”. Było to historyczne wydarzenie w dziejach zakładu i miasta. W tradycji ZML przyjęto tę datę jako dzień narodzin zakładu. W ówczesnych trudnych warunkach, kiedy brakowało dosłownie wszystkiego, kiedy hala odlewni była wykonana zaledwie w 25%, uruchomienie pieca wymagało dużego wysiłku i dobrej organizacji. Jeden z pionierów, wytapiacz Franciszek Kowalski, tak wspomina ten okres: „Był entuzjazm i optymizm, że jakoś pokona się te wszystkie braki i niedogodności”. Powstał zakład, który dziś jako Grupa „Kęty” jest najnowocześniejszym przedsiębiorstwem w branży aluminium w Polsce. Obok stanęły inne zakłady: ZAM, ZPW „Kentex”, zmieniało się oblicze miasta i okolicy. Dzięki nim i ludziom tam pracującym, rzemieślnicze kiedyś Kęty stały się miastem przemysłowym.

RB



Inżynier Walerian Jatkowski, nestor polskiej elektrotermii odbiera gratulacje z okazji 80. rocznicy urodzin od mistrza Stefana Sowy.

Relacja z XX sesji Rady Miejskiej w Kętach

XX sesja Rady Miejskiej w Kętach odbyła się 25 lipca 2008 r. W jej trakcie głosowano nad dwoma uchwałami.

1. Uchwała opiniująca projekt uchwały Rady Powiatu w Oświęcimiu w sprawie likwidacji Oddziału Obserwacyjno – Zakaznego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.

Przed głosowaniem odbyła się długa dyskusja. Swoje racje przedstawiła dyrekcja Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu. W jej opinii proponowane zmiany nie zagrażają zdrowiu mieszkańców powiatu i są korzystne zarówno z medycznego jak i z formalnego względu. Przeciwnego zdania był radny powiatowy Karol Ptaszkowski. Radny powiatowy Kazimierz Brzuska przedstawił opinię Zarządu, który popiera likwidację oddziału. Swoje zdanie przedstawił

też niektórzy radni miejscy. Radni odrzucili projekt uchwały o sprzeciwie wobec likwidacji Oddziału Obserwacyjno – Zakaznego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.

Wynik głosowania : 6 głosów za; 9 przeciw; 5 wstrzymujących.

2. Uchwała o przekazaniu wniosku do właściwych organów.

Rada Miejska podjęła uchwałę o przekazaniu wniosku Komitetu Protestacyjnego mieszkańców Bielan dotyczącego funkcjonowania toru motocrossowego w Bielanach do następujących organów: Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Oświęcimiu, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Burmistrza Gminy Kęty.

Wynik głosowania: 16 głosów za; 0 przeciw; 1 wstrzymujący.

• • •
W późniejszej części sesji przystąpiono do odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk zwrócił uwagę na zły stan drogi łączącej ul Żwirki i Wigury z kościołem.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska wyjaśniła, że stan drogi jest znany, wymaga ona generalnego remontu i przygotowania nań dokumentacji projektowej. Na takie zadanie muszą być zaplanowane w budżecie gminy odpowiednie środki finansowe.

Radny Zdzisław Jonkisz pytał o remont ul. Batorego w Nowej Wsi.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska wyjaśniła, że w

dniu 25 sierpnia podpisała umowę z wykonawcą tej inwestycji.

Radny Zdzisław Jonkisz interweniował w sprawie dewastowanego mostu na Sole.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska zauważyła, że cykliczna dewastacja tego mostu jest problemem i już w tym roku remonty dewastowanej kanalizacji opadowej pochłonęły 13 960 zł.

Radny Dariusz Gawęda chciał, wiedzieć jaki jest los jednego z wniosków z zebrania wiejskiego w Witkowicach.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska poinformowała, że do tej pory wnioski z zebrania nie dotarły do urzędu.

OGŁOSZENIE Burmistrz Gminy Kęty ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty położonej w Kętach przy ul. Fabrycznej obejmującej niezabudowaną działkę nr 8489/8 o pow. 1845 m² zapisaną w księdze wieczystej nr 14357. W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach obiektów i urządzeń obsługi komunikacji - kontur A11KP.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 130.000,00 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 7 października 2008 r. o godz. 1000 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 20.000,00zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych) nie później niż do dnia 01.10.2008r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr: 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.
7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 40 dni tj. od dnia 28.08.2008r. do dnia 6.10.2008r.

Kęty, dnia 12.08.2008 r.

OGŁOSZENIE Burmistrz Gminy Kęty ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty położonej w Witkowicach przy ul. Osiedlowej obejmującej niezabudowaną działkę nr 685 o pow. 1000 m² zapisaną w księdze wieczystej nr 24339.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach zabudowy jednorodzinnej i usługowej - kontur G1 MU.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 50.830,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy osiemset trzydzieści złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 7 października 2008 r. o godz. 1200 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10.000,00zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) nie później niż do dnia 01.10.2008r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr: 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.
7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 40 dni tj. od dnia 28.08.2008r. do dnia 6.10.2008r.

Kęty, dnia 12.08.2008 r.

Radny Dariusz Gawęda zgłaszał konieczność zajęcia się poboczami i odwodnieniem drogi powiatowej - ul. Widok w Witkowicach.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska podkreśliła, że Urząd wystąpi w tej sprawie do Zarządu Dróg Powiatowych.

Radny Dariusz Gawęda sygnalizował problem z drzewem które wyrwało asfalt.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska zapowiedziała rozpoznanie sprawy.

Radny Tomasz Bąk chciał wiedzieć czy będą wywłaszczane działki pod budowę obwodnicy południowo-zachodniej i jaka jest skala tego działania.

Wiceburmistrz Anna Gacek – Bilczewska poinformowała, że ostateczne dane będą znane po ukończeniu etapu projektowego zakończonego ostateczną decyzją o lokalizacji drogi. Przewidywany jest wykup ok. 130 działek o łącznej powierzchni ok. 6 ha.

Radna Wiesława Drabek-Polek gratulowała za sprawnie i profesjonalnie prowadzony remont ul. Wyspiańskiego.

W ramach wolnych wniosków **radny Ryszard Janeczko oraz radny Janusz Kruczała** wnioskowali w imieniu mieszkańców Bulowic o zmiany w zapisach planu zagospodarowania przestrzennego zwiększające ze 150 do 500 m odległość od zabudowań masztów z antenami przekaźnikowymi dla telefonii komórkowej.

Ponownie poruszona została sprawa toru motocrosowego w Bielanych, wypowiedali się przedstawiciele obu stron.

Radny Krzysztof Ostafin pytał o sprawy związane z remontem ul. Wszyskich Świętych. Wyjaśnień udzieliła mu **Wiceburmistrz Anna Gacek-Bilczewska** oraz **Kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury Adam Hałatek**. Budowa prowadzona jest zgodnie z projektem a wszelkie skargi i uwagi sprawdzane są na bieżąco.

Znak:ZPG-II.2-72241/21/06/08
Kęty, dnia 12.08.2008 r.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 28.08.2008 r. do 18.09.2008 r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym dot. działki nr 6872/43 o pow. 182 m² położonej w Kętach obręb: Północ.



Z wizytą w Urzędzie

Dzieci biorące udział w zajęciach organizowanych przez Dom Kultury w Kętach w ramach Wakacyjnej Akademii Przygoty 16 lipca zwiedzały Urząd Gminy w Kętach. Z tajemnikami pracy w Urzędzie oraz działaniami Rady Miejskiej zapoznawał odwiedzającą nas młodzież Zastępca Burmistrza Błażej Banaś. Odpowiadał on też na liczne pytania przygotowane przez dzieci. Następnie uczestnicy WAP odwiedzili niektóre wydziały Urzędu Gminy i zapoznali się ze sprawami które można tam załatwić. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali drobne upominki.

Tabela stawek czynszu za lokale użytkowe stanowiące własność Gminy Kęty

Lp.	Adres lokalu	Najemca	Branża	Powierzchnia użytkowa w m ²	Miesięczna stawka czynszu w zł/m ²	Miesięczny czynsz netto w zł
1.	Kościuszki 1	ABC Biuro Renata Plonka	lokal handlowo-usługowy	49,20	26,00	1.279,20
2.	Krakowska 2	F.H. MAULIS Arkadiusz Goliwzowski	sklep odzieżowy	62,40	22,25	1.388,40
3.	Krakowska 2	F.H. Władysława Klimczyńska	sklep odzieżowy	60,30	15,75	949,73
4.	Kościuszki 1	Foto-Studio-Kolor Ewa Gryniak	zakład fotograficzny	54,42	8,75	476,18
5.	Kościuszki 1	Józef Kolasa	sklep mięsny zaplecze	39,00 91,44	9,55 5,55	372,45 507,49
6.	Kościuszki 1	P.P.H.iU. BUDCHEM Aniela Stopka	magazyn	28,00	2,65	74,20
7.	Kościuszki 1	P.P.H.iU. BUDCHEM Aniela Stopka	magazyn	60,00	0,75	45,00
8.	Rynek 13	F.H. Małgorzata Bartusiak	lokal handlowy	21,00	9,15	192,15
9.	Rynek 13	P.P.H.iU. LIDER OKNA Edyta Mleczek	lokal handlowo-usługowy	11,23	40,00	449,20
10.	Rynek 13	F.H. KRIS Krzysztof Gondko - umowa na czas określony	lokal handlowy	54,30	38,75	2.104,13
11.	Rynek 13	Restauracja Rogowa Dorota Hrapkowicz	restauracja zaplecze	68,81 80,89	9,95 3,15	684,66 254,80
12.	Rynek 13	Piotr Mreńca	sklep obuwniczy	30,30	30,75	931,73
13.	Rynek 13	Jan Skupień	zakład fryzjerski	14,50	8,75	126,88
14.	Rynek 13	Jan Naglik	zakład szewski	26,50	5,75	152,38

Kęty w sieci

Każdy kęczanin bez problemów porusza się po swoim mieście, bo cóż to za sztuka! Wiemy, gdzie jest ta czy tamta ulica, gdzie są szkoły, urzędy, przychodnie, lokale, obiekty sportowe, instytucje i najróżniejsze organizacje. Pogubić się trudno. Ale spróbujcie poruszać się po wirtualnych Kętach, po naszym mieście rozsypanym w sieci Internetu! To już nie jest takie łatwe. I jest tam dosyć pustawo.



W prosty sposób można trafić tylko na strony Urzędu Gminy – w każdej wyszukiwarce pojawi się ten portal na pierwszych miejscach listy, gdy wpiszesz kluczowe słowo „Kęty”. Jest jeszcze kilka innych stron, które korzystają z tego słowa, ale z różnym skutkiem.

Od niedawna portal UG bardzo się zmienił i jest dużo bardziej przejrzysty, czytelny i bogatszy. Doczekaliśmy się nawet kamery internetowej, która pokazuje aktualny widok Rynku. Oczywiście można z tej urzędowej strony trafić też na inne, bo są już logicznie poukładane i sprawnie zlinkowane pod adresem www.kety.pl. Są tam też galerie zdjęć, krótkie filmiki, mapy i plany gminy i wiele pożytecznych informacji.

Ale oprócz tej strony są jeszcze inne, które czasem dość trudno znaleźć, nawet przy pomocy dobrej wyszukiwarki. A przecież Internet, to dziś chyba najczęściej i najchętniej wykorzystywany środek komunikacji, informacji i promocji. Dzięki niemu można dowiedzieć się wszystkiego na temat danego miejsca, firmy czy osoby i za darmo to zareklamować. Wiele miast i instytucji tak właśnie przyciąga do siebie ludzi. A jak jest w Internecie z innymi kęckimi adresami?

Zrobiliśmy sondę wśród mieszkańców Kęt i okolic (za pomocą Internetu oczywiście) i okazało się, że na strony związane w jakikolwiek sposób z naszym miastem – czy to witryny instytucji, firm, czy nawet prywatnych osób – nie zaglądają często. Twierdzą, że nie widzą takiej potrzeby. Zainteresowani czytają je, jeśli czegoś szukają. Dlatego najchętniej

nie otwierają stronę naszego Urzędu Gminy, bądź rozkłady jazdy PKP i MKK. Zdarzają się pojedyncze osoby, które ciekawia nowinki sportowe czy kulturalne, ale to już znacznie mniejsza grupa internautów. Co więc jest powodem tak małego zainteresowania Kętami w Internecie?

Po pierwsze większość z tych stron jest rzadko aktualizowana. Ktoś, kto wchodzi na nie regularnie i nie widzi zmian, wreszcie rezygnuje, bo surfowanie po „kęcim Internecie” robi się to nudne. Młodzież wchodząc na „neta” gra, ogląda filmy, rozmawia ze sobą, czy „siedzi” na Naszej Klasie, nie myśląc nawet o tym, żeby zajrzeć na jakąś stronę o swoim mieście. Dorośli natomiast, jeśli w ogóle korzystają z Internetu, to jedynie po to, aby pracować, wysłać e-mail, czy zrobić przelew w banku.

Jeśli chodzi o fora – czyli miejsca gorących, wirtualnych dyskusji – to co prawda jest ich kilka, ale i one z czasem „usychają”. Na początku są nawet bardzo oblegane, ale po jakimś czasie ludzie przestają pisać cokolwiek. Albo im się temat znudził, albo poznają się lepiej i przenoszą znajomość ze świata wirtualnego w rzeczywistość. Jest to oczywiście wielki plus, ale co wtedy dzieje się z forum? Ono czeka cierpliwie na nową chętną osobę do pisania, i bywa różnie – najczęściej forum obumiera.

Czasem kęczanie zaglądają na oświecimskie i galicyjskie portale informacyjne, czasem śledzą bielską Supernową, ale często widzą, że wieści z naszego miasta są tam nader skromne. Większość z nich, to opracowane w kęckich instytucjach oficjalne komunikaty i rozesłane po świecie. Dlatego wszędzie są takie same, więc obojętnie co otworzymy, to i tak przeczytamy tę samą informację.

Tymczasem w świecie Internetu rozwija się tzw. dziennikarstwo obywatelskie. Ludzie sami chętnie redagują informacje, dzielą się zdobytymi newsami, publikują zdjęcia, wymieniają poglądy. Oczywiście bywają i przy tej okazji bardzo gorące spory, a czasem nawet zamieniają się one w kłótnie pełne inwektyw.

No cóż, Sieć jest anonimowa, więc gwarantuje bezkarność (choć pozorną!) i prowokuje czasem ludzi o małej odwadze cywilnej. Z tym nikt nie umie walczyć skutecznie.

Tymczasem nasz „Kęczanin” ma już 17 lat i nadszedł czas, aby i on miał wreszcie swoją wersję internetową, poza dostępnymi plikami PDF ze starymi wydaniem. Z tego powodu przygotowujemy portal (www.info.kety.pl), który będzie sieciowym wsparciem dla papierowego wydania „Kęczanina” i może z czasem stanie się naszą kęcką gazetą internetową, serwisem najświeższych informacji, miejscem wirtualnych spotkań, dyskusji i wymiany poglądów.

Nie chcemy przelewać wszystkiego z papieru do Sieci, ale stworzyć nową jakość. „Kęczanin” jest miesięcznikiem, a nasza strona ma dostarczać wieści z Kęt i okolic w tempie „z dnia na dzień”, może nawet „z godziny na godzinę”. Wiemy, że istnieją tematy, które bardzo interesują mieszkańców naszej gminy. Z tego powodu najgorętsze z nich będą szeroko opisane i poddane ocenie Internautów. Nie ukrywamy, że chcemy w pełni wykorzystać najważniejszy atut Internetu jako medium – że działa w dwie strony. Można korzystać z niego biernie, jako gość, ale też w każdej chwili dorzucić swoje trzy grosze, włączyć własną opinię, zaproponować temat dla redakcji, albo po prostu przysłać newsa wartego publikacji.

Obejrzyjcie i oceńcie.

...

Abymy przybliżyć Państwu naszą Gminę trochę z innej perspektywy, przedstawiamy kilkanaście najciekawszych stron jakie powstały w Kętach lub o Kętach:

Natalia Moskwik
Marek Nycz



1. www.kety.pl - najczęściej wskazywana witryna, i dziś najbardziej przejrzysta
2. www.mzk-kety.bls.pl – pożyteczna przez rozkład jazdy MKK
3. www.dk-kety.com.pl – strona Domu Kultury, więc niezbędna
4. <http://kety.phorum.pl/> – ciekawe forum, tylko szkoda, że przysycha
5. www.foto.kety.home.pl/foto/ - dobre zdjęcia Kęt
6. www.kety.polska.pl – jak piszą o nas na zewnątrz
7. <http://www.motocross-kety.pl/> - dla amatorów motocykli
8. <http://www.strazkety.prv.pl/index.html> - sporo pouczających zdjęć, zwłaszcza dla piratów drogowych
9. <http://www.osir.kety.pl/>
10. <http://www.bielany.diecezja.bielsko.pl/> - najciekawsza strona kościelna
11. <http://www.700-ts.yoyo.pl>
12. <http://muzeum.kety.pl/> - z klasą
13. <http://www.wyspian.pl/news.php> - najlepsza strona z wszystkich szkół w okolicy
14. <http://www.przedszkole.kety.pl/> - najlepsza strona przedszkoli

Jestem związany z Kętami

Rozmowa ze Stanisławem Sordylem – Prezes Zarządu firmy „Stanpol” Sp. z o.o. w skład której wchodzi m.in. Ośrodek Konferencyjno – Wypoczynkowy „Kocierz” oraz Hotel i Restauracja „Piwnica Rycerska”.

- Od kilkunastu lat jest Pan obecny jako biznesmen w naszym mieście, ale coś więcej łączy Pana z Kętami?

- To prawda, z Kętami jestem związany od lat i to w wielu aspektach. W Kętach uczęszczałem do szkoły średniej. Tutaj uruchomiłem hotel i restaurację „Piwnica Rycerska”. I w końcu związany jestem z Kętami uczuciowo, rodowitą kęczanką jest bowiem moja żona. Kęty pojawiają się w moim życiu nader często.

- Od kiedy zajął się Pan Ośrodkiem na Kocierzu, rzadziej bywa Pan w Kętach.

- Ośrodek „Kocierz” to ogromna inwestycja. Hotel dla 180 osób, cztery sale konferencyjno – szkoleniowe, klub, centrum SPA z krytym basenem. Pracujemy nad rozszerzeniem oferty ośrodka o nowe atrakcje. To wszystko sprawia, że większość czasu spędzam na górze. O losy „Rycerskiej” jestem jednak spokojny, lokal ma dobrego menadżera i wyrobioną renomę.

- Poświęcił się Pan Kocierzowi, czy to oznacza, że Kęty już Pana tak nie interesują?

- Kęty zawsze będą obecne w moim życiu. Cały czas mam na uwadze rozwój „Piwnicy Rycerskiej”. Mamy nadzieję, że władze miejskie pomogą nam w tym. Chcemy bowiem rozwinąć zaplecze, przez rozszerzenie hotelowego parkingu. Pragniemy, aby hotel i restauracja w Rynku nadal były wizytówką miasta.

racja w Rynku nadal były wizytówką miasta.

- Po Kętach krążą plotki, że chce Pan kupić kamienicę na ul. Kościuszki 1. Czy może pan potwierdzić zainteresowanie tym obiektem?

- Cieszę się, że poruszył Pan temat plotek. Budynek przy ul. Kościuszki 1 to jedna z nich. W opinii i wiedzy niektórych osób zostałem też właścicielem m.in. zrujnowanego Ośrodka w Kozubniku oraz zamku w Bulowicach. Wyobraźnia ludzka nie zna granic, ale w tym miejscu muszę zdementować powyższe plotki i zdecydowanie się od nich odciąć. Natomiast nie wykluczam, że na kolejne inwestycje przyjdzie pora... we właściwym czasie.

- Wróćmy jeszcze do Kocierza, bo bardzo się zmienił od zeszłego roku.

- Istotnie Ośrodek „Kocierz” wzbogaca się o kolejne atrakcje. Od świąt Bożego Narodzenia mamy profesjonalne Centrum SPA, z dziesięcioma gabinetami, krytym basenem, jacuzzi i dwoma saunami. W ubiegłym roku uruchomiliśmy dodatkowy, funkcjonujący obok dużego, mały wyciąg narciarski dla dzieci, a od tego sezonu ruszy sztuczne naśnieżanie tras. Do dyspozycji naszych gości oddaliśmy także dwie kolejne sale szkoleniowo-konferencyjne „Białą” i „Zbójnicką Izbę”.

- Pod samym szczytem powstaje coś nowego. Co to będzie?

- Właśnie kończymy dwie kolejne inwestycje. Pierwsza to Aquapark ze stawem pływackim o powierzchni 1500 m² i głębokości 0 - 2 m. Nad stawem będzie plaża, boiska do siatkówki plażowej i zjeżdżalnia. Będzie też specjalna strefa dla najmłodszych. W zimie staw będzie pełnił funkcję naturalnego lodowiska. Druga inwestycja to trzy odkryte korty tenisowe, ze sztuczną trawą. Obie atrakcje planujemy stworzyć do końca września tego roku. W tym samym terminie uruchomimy też drugi budynek hotelowy, który powiększy bazę noclegową Kocierza ze 180 do 250 miejsc hotelowych.

- Do kogo skierowana jest oferta Pańskiego ośrodka?

- Każdy, niezależnie skąd przyjedzie, znajdzie u nas coś dla siebie. Dlatego serdecznie zapraszamy do ośrodka wszystkich mieszkańców Kęt i okolic. Aby miło spędzić letnie popołudnie nie trzeba wcale daleko wyjeżdżać, wystarczy wjechać na Kocierz, gdzie można dobrze zjeść, wypożyczyć sprzęt sportowy i aktywnie spędzić kilka godzin.

- Dziękuję za rozmowę.



Hotel i restauracje



W sąsiedztwie istniejącego od 2007 roku Parku Miniatur w Inwałdzie powstał nowy obiekt - ParkHotel Łysoń. 12 sierpnia otwarto w nim część restauracyjno-konferencyjną. Część hotelowa, z 42 pokojami - będzie otarta jeszcze w tym roku. Obiekt o łącznej powierzchni czterech tysięcy metrów kwadratowych to czterogwiazdkowy hotel, dwie klimatyzowane sale bankietowo-konferencyjne, sportowy pub „Champs” w stylu amerykańskim (z kilkudziesięcioma ekranami dla transmisji sportowych) oraz przestronny ogród zimowy. Wszystko zaprojektowane jest z myślą o imprezach okolicznościowych, konferencjach, balach sylwestrowych, szkoleniach, sympozjach, a nawet – koncertach i wystawach. – Tak hotel, jak i sale bankietowe i restauracje mogą pomieścić setki osób – zapewnia Paweł Łysoń, współwłaściciel. – Mamy też najlepsze w Polsce grillowane żeberka i golonki.

man



W poprzednim numerze „Kęczanina” pisaliśmy o tym, że Klienci posiadają w bankach najczęściej tylko jeden produkt. To zwykle kredyt, rachunek osobisty lub lokata. Powoduje to, że koszty dla Klienta są wyższe. Obok przedstawiamy zestawienie, które dowodzi, że najtańszą obsługę bieżących płatności mają Klienci posiadający rachunki ROR (rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe) z dostępem internetowym. Różnica jest znaczna, wynosi co najmniej 13 zł miesięcznie. Już po kilku miesiącach zwraca się koszt zakupu „tokena” (szyfratora zapewniającego bezpieczny dostęp do konta), a zyskujemy dodatkowo bezpieczeństwo środków pieniężnych, możliwość korzystania z taniego kredytu i inne tzw. „wartości dodane”. Dodatkowo, posiadając kartę płatniczą np. Visa Elektron, Cisa Classic możliwe jest wypłacenie gotówki (bez prowizji) w ponad 2.200 bankomatach na terenie całego kraju i dokonywanie zapłaty za towar w sklepach i punktach usługowych również bez dodatkowych opłat.

	klient nie posiadający rachunku ROR	klient posiadający rachunek ROR	klient posiadający internetowy rachunek ROR
koszt prowadzenia rachunku (miesięcznie)	0 zł	3 zł	3 zł
provizja od wpłaty na rachunek	0 zł	0 zł	0 zł
provizja od wypłat z rachunku	0 zł	0 zł	0 zł
opłacenie 4 rachunków za media (miesięcznie)	16 zł*	4 zł	0 zł
razem miesięcznie	16 zł	7 zł	3 zł

*provizja jest obliczona dla płatności nie większych niż 500zł. Dla płatności w kwotach wyższych prowizja wynosi 0,8%. Np. przy kwocie 650zł prowizja wynosi 5,20zł.

wartości dodane (dodatkowe korzyści dla klienta)	
dla klienta posiadającego rachunek ROR	dla klienta posiadającego internetowy rachunek ROR
<ul style="list-style-type: none"> - możliwość skorzystania z taniego kredytu ROR - możliwość posługiwania się kartą płatniczą - bezpieczeństwo środków - możliwość pobrania gotówki bez obecności w banku 	<ul style="list-style-type: none"> - możliwość skorzystania z taniego kredytu ROR - możliwość posługiwania się kartą płatniczą - bezpieczeństwo środków - możliwość pobrania gotówki bez obecności w banku - samodzielne wykonywanie przelewów - możliwość wydrukowania potwierdzenia przelewu i wyciągu - bieżąca kontrola stanu konta



Klientom, którzy rozważają konieczność zakupu nowego samochodu czy motocykla proponujemy skorzystanie z kredytu na zakup pojazdu w naszym Banku. Procedura uzyskania kredytu jest szybka i uproszczona. Wysokość rat i okres spłaty dostosowane są do możliwości finansowych Kredytobiorcy. Dodatkowym walorem kredytu jest możliwość dokonania ubezpieczeń pojazdu na miejscu, w Banku, a co najważniejsze, zastosowanie 10% zniżki za opłacane ubezpieczenia. Po bliższe informacje zapraszamy do naszej pkcówki w Kętach ul. Sobieskiego 16.

**Bank spółdzielczy w Kętach ul. Sobieskiego 16
zapraszamy do nas
od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰ - 17⁰⁰**

Festyn franciszkański



i czasem mocno padało. Ale z każdą godziną robiło się pogodniej, bo jak mówił z estrady ojciec Ireneusz, Pana Boga nie można szantażować, ale prosić – zawsze. I ufać, że zostanie się wysłuchanym... Niebios a ulitowały się i zrobiło się całkiem przyjemnie, dlatego też gości przybywało z każdą chwilą. Mogli pokosztować wspaniałych ciast, które przygotowały panie z kół gospodyń, miodów wystawionych tu przez kępkich pszczelarzy, a nawet miejscowej specjalności, czyli duszonek, lub jak wołają inni – prażonek. Jednego tylko nie ma nigdy na festynie u franciszkanów – alkoholu. A



wreszcie folkowa Grupa Furmana. Gwiazdą wieczoru były Czerwone Gitary ze swoimi najstarszymi przebojami.

man

Przeboje Czerwonych Gitar, świetny koncert Grupy Furmana, występy zespołów młodzieżowych i folklorystycznych, pokazy strażaków, pyszne wypieki pań z kół gospodyń i wiele innych atrakcji złożyło się na festyn w klasztorze franciszkanów.

Impreza odbyła się już po raz drugi – w tym roku 9 sierpnia. Zabawa rozpoczęła się tuż po południu i trwała do późnego wieczora. Tak jak rok temu, cały dochód z festynu przeznaczony został na dalszą renowację zabudowań klasztornych.

Już drugi raz z rzędu zła pogoda omal nie przeszkodziła w imprezie. Jeszcze wczesnym popołudniem co chwilę pojawiały się chmury

mimo to goście świetnie się bawili. Tym razem występowały: orkiestra dęta z GK „Kęty”, młodzieżowa grupa muzyczna „San Damiano”, zespoły folklorystyczne – np. barwny „Fil” z Wilamowic, a



60 lat straży pożarnej w Podlesiu Zaczynali od pięciu toporków

W lipcu tego roku strażacy z Podlesia mieli dwie okazje do świętowania: 60 lat temu powstała ich jednostka, a w lipcu 1968 r. ukończyli budowę swej strażnicy. 27 lipca odbyły się jubileuszowe uroczystości, odznaczono też najbardziej zasłużonych druhów i wspomniano dawne lata tutejszej OSP.

Do pierwszych akcji gaśniczych strażacy z Podlesia wyjeżdżali jeszcze zaprzęgiem konnym, z czterema toporkami i angielską motopompą, którą kupił druh i prezes Anatol Gacek. On też użyczał potem swoim kolegom własnego prywatnego auta, zanim jako jednostka nie kupili pierwszego wozu bojowego mar-

ki Steyer. Przez te wszystkie lata druhowie z OSP w Podlesiu brali udział w historycznych już akcjach, jak choćby gaszeniu gigantycznego pożaru rafinerii w Czechowicach Dziedzicach czy płonących lasów w Kuźni Raciborskiej. Za te heroiczne wysiłki i inne akcje, jak gaszenie tutejszych lasów (a mają ich 400 hektarów w Podlesiu!) oraz walkę z powodziami nasi strażacy i ich jednostka byli wielokrotnie odznaczani. Dziś wspominają, że przez te wszystkie lata mieli ogromne wsparcie miejscowej społeczności i wielu darczyńców, którzy pomogli im wznieść strażnicę, zaopatrzyć jednostkę w sprzęt gaśniczy, ufundować sztandar.

Dziś strażacy z Podlesia są świetnie wyszkoleną i wyposażoną jednostką, a ich specjalnością, której mogą uczyć innych jest ratownictwo medyczne. Często prezentują się na różnych, publicznych pokazach i zawsze swą sprawnością wzbudzają podziw.

man



REKLAMA

SCHOOL BUS

☎ 600 37 52 97

JEZYK ANGIELSKI

—dzieci—młodzież—dorośli—

NOWOSÓWON

maluchy: 1,5 - 3 lat
przedszkolaki: 3 - 6 lat
wszystkie dzieciaki: + 7 lat



NOWOSÓWON

www.school-bus.pl

Przyjęcie urodzinowe dla twojego dziecka!
PARTY BUS
Wspomnienia, które pozostaną na długo!

Pływacy z UKS „Sokół” po sezonie

Zakończenie sezonu letniego dla zawodników z Kęt. Jeszcze przed remontem pływalni udało się zakwalifikować Dawidowi Gałuszce, Sabinie Ołmie i Paulinie Kocembie do



Mistrzostw Polski w swoich grupach wiekowych. Wśród ok. 300 osobowej konkurencji z całego kraju, ich najlepsze wyniki to: 27 miejsce Pauliny oraz 30 miejsce Dawida.

Ale to nie wszystko, bo w minionym sezonie brali oni udział w wielu towarzyskich i mistrzowskich imprezach pływackich Małopolski i Śląska. Przywieźli medale z Mistrzostw Okręgu Małopolskiego: Dawid Gałuszka – srebrny na dystansie 100 m stylem motylkowym i Paulina Kocemba – brązowy na dystansie 100 m stylem zmiennym.

Na początku lipca w Wadowicach odbyły się Międzynarodowe Zawody Pływackie o Puchar Karola – „KAROL CUP”. Klasą dla siebie był Dawid Gałuszka zdobywając cztery

razy pierwsze miejsca.

Ale też wspaniale zaprezentowali się młodszy zawodnicy:

- Mateusz Sordyl – dwa razy wywalczył pierwsze miejsce i trzy razy drugie,
- Piotr Szumlewicz – dwa razy miał trzecie miejsce,
- Paweł Sordyl i Piotr Kołek – zdobyli trzecie miejsce,
- Joanna Kołek – trzy razy była druga,
- Justyna Polak – miała drugie i trzecie miejsce,
- Izabela Wojtyła – pierwsze miejsce.

Młodzi pływacy wywalczyli też puchar za drugie miejsce w konkurencji drużynowej, z którego są szczególnie dumni. Na koniec wakacji 23 zawodników z klubu wyjechało na „ładowanie akumulatorów” czyli obóz pływacko-biegowy i ogólnorozwojowy do Leby. Było to możliwe dzięki dofinansowaniu pobytu z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przyznanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Uczniowski Klub Sportowy „Sokół” ma ambitne plany, przygotowując na najbliższy sezon zajęcia dla wszystkich chętnych do treningów pływackich, od szkoły podstawowej aż po liceum. – Chcemy jak najlepiej zaprezentować się w nadchodzącym sezonie – mówi trener Jerzy Cwynar. – W nadchodzących Mistrzostwach Polski Dzieci nasz zawodnik powinien znaleźć się wśród pięciu najlepszych w Polsce.

Chętnych do pływania trener i klub zaprasza we wrześniu codziennie o 16.00, a pierwsze spotkanie zaplanowano już na 1 września. Informacje można uzyskać po nr telefonu 33/8453999 i na stronie www.ukssokolkety.pl.

Turniej plażówki w Bulowicach

Przez całe lato na stadionie LKS Bulowice trwały rozgrywki w ramach V Otwartego Turnieju w Siatkówce Plażowej o Puchar Burmistrza Gminy Kęty. Organizatorem imprezy było Małopolskie Stowarzyszenie Przyjaciół Sportu „Sparta”. Turniej był też pierwszym z serii imprez organizowanych w ramach ligi Ice – Mastry. Do Bulowic zjechali zawodnicy mający doświadczenie na arenie międzynarodowej. Wysoki poziom turnieju potwierdziły wyrównane spotkania. W finale zwyciężyła para Daniel Pochopiń, Marek Drobisz która pokonała 21:16 krakowian Sebastiana Popka i Grzegorza Ulanowskiego. Najlepsze pary otrzymały z rąk burmistrza Romana Olejarsza okolicznościowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe.



Terminarz rozgrywek o Mistrzostwo II Ligi Państwowej w piłce siatkowej mężczyzn - IV grupa

Mecze w Kętach:

- 27.09.2008 4 TS Hejnał Kęty AZS Raftko Racibórz
- 11.10.2008 13 TS Hejnał Kęty RCS Radom
- 25.10.2008 21 TS Hejnał Kęty AKS Resovia Rzeszów
- 29.11.2008 39 TS Hejnał Kęty KU AZS Politechnika Krakowska
- 03.01.2009 56 TS Hejnał Kęty TS Volley Rybnik
- 17.01.2009 61 TS Hejnał Kęty KS Błękitni Ropczyce
- 24.01.2009 67 TS Hejnał Kęty KS Fart Kielce
- 31.01.2009 72 TS Hejnał Kęty PWSZ Karpaty Krosno

Piłkarski terminarz kolejnych rozgrywek o Mistrzostwo Ligi Okręgowej - jesień 2008

Mecze na stadionie TS „HEJNAŁ” KĘTY w sezonie 2008/2009:

- 27.08.2008, środa, godz. 17 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - M.K.S. „KALWARIANKA” Kalwaria Zebrzydowska
- 06.09.2008.: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - L.K.S. „NADWIŚLANIN” Gromiec
- 10.09.2008, środa, godz. 17 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - G.L.K.S. „LASKOWIANKA” Laski
- 20.09.2008, sobota, godz. 16 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - SPRiN Regulice
- 04.10.2008, sobota, godz. 15 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - L.K.S. „ISKRA” Klecza Dolna
- 18.10.2008, sobota, godz. 15 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - MKKS „Babia Góra” Sucha Beskidzka
- 02.11.2008, niedziela, godz. 13 00: T.S. „HEJNAŁ” Kęty - MPK „UNIA” Oświęcim

REKLAMA

USŁUGI OGRODNICZE

- **kompleksowe usługi z zakresu projektowania i zakładania ogrodów**
- **całoroczne utrzymanie i pielęgnacja zieleni**
- **kompleksowe prace związane z wycinką i pielęgnacją drzew**

F.H.U. FORESTA
Tel. 664-483-890
www.foresta.mix.pl

Urok starych samochodów

Przez dwa dni po drogach naszej gminy i okolicy jeździły zabytkowe pojazdy. Tam, gdzie zaplanowano ich trasę, drogi oblegały tłumy gapiów. Urok i piękno dawnych aut wzbudzały podziw nie tylko u tych, którzy pamiętają jeszcze niektóre z tych modeli na naszych drogach, ale też wśród bardzo młodych ludzi. Niektóre stare samochody są już

dziś wręcz kultowe.

VIII Międzynarodowy Rajd Pojazdów Zabytkowych zaplanowano na dwa dni: 14 i 15 sierpnia. Oba rozpoczęły się w Bielanych, gdzie główną bazą rajdową był Hotel „Przystanek Nad Sołą”, którego to właściciel – Marek Lekki jest komandorem rajdu. Pierwszego dnia 70 załóg i tyleż pojazdów wyruszyło do Wilamowic, Międzyrzecza, Czechowic, Strumienia i Pszczyny. Z kolei w piątek kawalkada pięknych, starych pojazdów pojechała w stronę Zatora. W naszej gminie auta te pojawiły się w Malcu, Witkowicach, Nowej Wsi i Kętach.

W Witkowicach była okazja, aby pojazdy te obejrzeć z bliska, bo zatrzymały się na odbywającym się tam Auto Kontener Motor Show – dużej imprezie przygotowanej przez Tadeusza Wróbla. Atrakcje tam przygotowane były nie mniejsze od rajdu pojazdów zabytkowych. Uczestnicy tego motoryzacyjnego show mogli np.



obejrzeć z bliska prawdziwe ferrari, samochody terenowe i najróżniejsze quady. Atmosfera w Witkowicach była isticie samochodziarska, a zabawa przy muzyce i dobrej kuchni – przednia.

Zabytkowe pojazdy zakończyły swoje tournée po naszej okolicy w Bielanych, gdzie w „Przystanku Nad Sołą” odbył się bal komandorski.



REKLAMA



Zapraszamy
do sklepów firmowych...



NOWA WIEŚ ul. Św. Floriana 2
KĘTY oś. Nad Sołą, ul. Hutnika, ul. Sienkiewicza 21- PLUS
OŚWIĘCIM ul. Królowej Jadwigi 11 - KAUFAND, ul. K.K. Jagielły 6
PSZCZYNA ul. Broniewskiego 1a - KAUFAND
PISARZOWICE ul. Bielska 46a - BIEDRONKA

tel. 33/845-16-70 fax: 33/845-16-72

www.piskorek.com

e-mail: poczt@piskorek.com



Program dla Ciebie! Dostępny w aptekach.

Przyłącz się i odbierz kartę!

- zbierasz punkty i wymieniasz na nagrody,
- oszczędzasz czas i pieniądze,
- dbasz o siebie i swoich najbliższych.

Z nami inwestujesz w swoje zdrowie!

Karta Programu:



Więcej informacji na www.maxmedicum.pl lub 0 801 001 801.



6,60

Preparat dostępny w aptece:

apteka

Jana Kantego

TRAN 100 kapsulek, 500 mg

Preparat przeznaczony jest jako uzupełnienie codziennej diety w składniki zawarte w oleju z wątroby dorsza - witaminę A i D oraz Niezbędne Nienasycone Kwasy Tłuszczowe z rodziny Omega-3 a szczególnie kwasy EPA i DHA, korzystnie wpływające na proces widzenia, wzrost kości i zębów oraz układ krążenia.

Podmiot odpowiedzialny:
S.P.R.P. GAL LP.MŁ Marek s.j.

Apteka Jana Kantego

32-650 Kęty

Żwirki i Wigury 25

tel. 033 845 26 35

Czynne:

Pon - Pt 8.00 - 20.00

Sobota 8.00 - 17.00

„Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą”.